Nr 45 (z dod. por.). Dnia 14 lutego. Wtorek. Dnia 2 (14) lutego 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Powołując się na ogłoszenie, w n-rze 31-ym *Kurjera* drukowane, przypominamy, iż termin do składania prac na *konkurs nieustający* upływa w bieżącym tygodniu d. 17-go b. m., t. j. w piątek, o godz. 12-ej w południe.

— Nowenny do uroczystości św. Józefa Oblubieńca odprawione zostaną jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Antoniego (po-reformackim).

— W dniu jutrzejszym, o godz. $10^{1}/_{2}$ zrana, w kościele św. Krzyża odprawioną zostanie msza św. uroczysta z kazaniem, podczas której nastąpi poświęcenie popiołu, którym kapłan posypywać będzie głowy wiernych na znak pokuty, poczem odbędzie się procesja ponad kutna z odśpiewaniem litanji do Wszystkich Świętych.

Takież nabożeństwa odprawione jutro będą we wszystkich świątyniach warszawskich.

— Od jutra, jako od pierwszego dnia wielkiego postu, w kościołach katolickich rozpoczynają się nabożeństwa „pasyjnemi" zwane, a rozpamiętywaniu męki Chrystusa Pana poświęcone.

Nabożeństwa te w kościołach tutejszych odbywać się będą porządkiem następującym:

we środy: w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim);

we czwartki: w kościele archikatedralnym św. Jana;

w piątki: w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Antoniego (po-reformackim), gdzie w dniu tym w ciągu całego postu, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będzie rozważanie stacyj męki Zbawiciela, i Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie w piątki wielkiego postu, o godz. 9-ej zrana, odprawianą będzie wotywa solenna z wystawieniem N. Sakramentu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana;

w soboty: w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek);

w niedziele: w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Marji Panny (po karmelickim), śś. Piotra i Pawła na Koszykach, N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności;

w poniedziałki: w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w języku polskim—i

we wtorki: w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim).

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) rozpocznie się odpust, zwany „reparacją", czyli wynagrodzeniem czci, należnej N. Sakramentowi za zniewagi, czynione przez bezbożnych Bogu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na porządku dziennym politycznej dyskusji stanęły obecnie dwie kwestje. Jedną jest ogłoszenie przymierza pomiędzy Włochami z jednej, a Niemcami i Austrją z drugiej strony, tudzież umowy tych mocarstw z Anglją, apelującej do pomocy floty Albjonu w razie zagrożenia wybrzeżom śródziemnomorskim Włoch lub Austrji; drugą sygnalizowany z kilku stron zwrot pokojowy, zapewne wywołany artykułem *Norda* i wiadomością o pojedynczych instrukcjach, jakie przywiózł ze sobą hr. Szuwałow do Berlina, mających stwierdzić, że uzbrojenia Rosji nie noszą piętna zaczepnego i wskazane są tylko względami na bezpieczeństwo państwa, równie żywotnemi dla Petersburga, jak dla Berlina i Wiednia. Obecnie nawzajem udać się ma nad Newę były *attaché* wojskowy ambasady niemieckiej w Petersburgu, jenerał Werder, który tak sympatyczne zostawił po sobie wspomnienia w russkich kołach rządowych stolicy.

Pytania natury militarnej wysunęły się we Francji znowu na pierwszy plan zajęcia powszechnego. Z uwagą śledzą tam, zwłaszcza przebieg prac komisji wojskowej senatu, która uchwaliła przedłużenie lat służby w armji do lat 45-u i oznaczyła okres trzyletniej służby czynnej, z wyjątkiem dla studentów, korzystających z przywileju tylko jednorocznej służby wojskowej. Po wysłużeniu jednego roku w początkach okresu szkolnego, osoby tej kategorji wolne będą nadal od wszelkich ciężarów wojskowych, chyba w razie wybuchu wojny. Tylko gdyby młodzieniec, który z tytułu swojego zawodu szkolnego skorzystał z przywileju służby jednorocznej, nie wykazał w ciągu dalszej nauki postępów należytych, będzie zmuszonym dopełnić trzyletniego okresu, jak każdy inny poborowy. Minister wojny, jen. Logerot, zamierza i w organizacji naczelnej komendy armji zaprowadzić ważne zmiany. Dotąd obowiązuje przepis, iż w razie wybuchu wojny, pięciu wybranych komendantów korpusów objąć ma komendę pięciu armij, z czego wynika, że dowództwo nad owemi korpusami musiałoby objąć w ostatniej chwili pięciu innych jenerałów, nieobznajomionych należycie ze stanem i właściwościami danego korpusu.

Konsul niemiecki w Sofji, p. Aichberger, który objął prowizoryczny kierunek tamtejszej ajencji dyplomatycznej, po odwołaniu p. Thielmana do Darmstadu, powrócił w tych dniach do stolicy bułgarskiej po dwumiesięcznej nieobecności i objął napowrót urzędowanie. Jak wiadomo, opiekuje on się zarówno niemieckimi, jak russkimi poddanymi w Bułgarji.

Z oświadczeń, złożonych w parlamencie angielskim przez sekretarza stanu dla Irlandji, Balfoura, wynika, że z liczby 86-iu deputowanych, stanowiących klub Parnella w izbie gmin, w ciągu ubiegłego okresu wakacyjnego, od chwili wprowadzenia w życie zaostrzonych przepisów, czternastu umieszczono na krótszy lub dłuższy okres czasu pod kluczem, a około 400 procesów politycznych wytoczono.

Obecny skład izby gmin przedstawia się wedle polityczneego wyznania wiary, jak następuje: 314-tu torysów, 70-iu liberalnych unjonistów lorda Hartingtona, zbiegłych z pod sztandaru historycznego whigizmu, 200-tu whigów, uznających przewództwo, uświęcone tradycją Gladstone'a, i 86-iu parnellistów. Stronnictwo rządowe, złożone z dwóch pierwszych kategoryj, liczy przeto głosów 384, opozycja 286, czyli większość, którą rozporządza lord Salisbury, stanowi 98 głosów, t. j. o 10 mniej, aniżeli w sesji ubiegłej. Zmianę tę, korzystną dla Gladstone'a, wywołał, bądźto wynik wyborów uzupełniających, bądźto powrót zbiegów z obozu rokoszan Hartingtona. Pod kluczem przebywa w tej chwili, doliczając najświeższe aresztowania deputowanych Flynna i Gilholy'ego, dwunastu jeszcze parnellistów.

Br. Z.

SZKICE KOBIECE,

III. MĘCZENNICE MODY.

„Jakie to śliczne dziecko, ta Dziunia! A jak zawsze ładnie ubrana!" mówiono o niej, gdy jeszcze w sukience za kolana, skacząc przez kółko, ściągała na siebie uwagę spacerujących po ogrodzie Saskim.

Dziunia, słysząc to, uśmiechała się, dygała wdzięcznie na prawo i lewo, i tryumfująco spoglądała na swe towarzyszki.

Jedynaczka, jako córka (trzech braci nie wchodziło wcale w rachunek), pustą była przez oboje rodziców, od chwili też, jak przyszła do świadomości swej osóbki i nauczyła się mówić „ploszę", mała pieszczocha nie pamiętała, by jej odmówiono czegokolwiek.

Miała więc zabawki, łakocie, a przedewszystkiem sukienki i płaszczyki, które wzbudzały zazdrość, nietylko w innych dziewczynkach, ale i ich matkach, ją samą zaś napełniały niewypowiedzianą dumą i rozkoszą.

Obok całego wdzięku, jaki miała, zabawna była nieraz, ta mała strojnisia, która, czując, że gdy się ukaże w głównej alei ogrodu, wszyscy się na nią patrzeć będą, prostowała swą drobną postać, szła poważnie, chroniąc przytem strój od pomięcia lub poplamienia.

Matka, widząc ją, z jakim wdziękiem wiązała wstążeczkę na szyję, jak zręcznie zsuwała kapelusik na bok, nie posiadała się z radości, „jaki gust" Dziunia mieć będzie w przyszłości!

Rzeczywiście poczucie „piękna" rozwijało się w psotnej jedynaczce „zatrważająco", gotowa ona była raczej siedzieć tydzień w domu, aniżeli włożyć na siebie podniszczone buciki; sukienka splamiona przejmowała ją wstrętem, płaszczyk zniszczony przyprawiał o łzy!

Tak rozwijając się estetycznie kosztem umysłu, Dziunia z dziewczynki zamieniła się w podlotka.

Wiadomo, że wiek to najniewdzięczniejszy dla przyszłej kobiety!

Rysy, przechodząc okres „formacji", przybierają chwilowo rozmaite, niezbyt harmonijne linje, płeć, blado-zieloną barwę, ręce i nogi wydają się jakoś zadługie, biust jest tak płaski, że gorset, który nie ma co „chronić", mści się za to, sterząc pod suknią kompromitująco.

Matka, patrząc na tak zmienioną jedynaczkę, zaczęła się niepokoić; niezadowolona z siebie jest i Dziunia, dla której z przykrością zesłaną jej przez naturę, dołącza się i druga, (kto wie czy nie gorsza) czysto wymysłu ludzkiego.

Oto, w tak niekorzystnym okresie dla jej urody, kwestja tualety przyczynia jej niemało zmartwienia.

Jest bowiem na pensji i podlega regulaminom szkolnym.

Musi zatem, *na ulicę nawet*, wychodzić w szkaradnym, pozbawionym wszelkich ozdób bronzowym mundurku, nosić płaskie trzewiki, czarny kamlotowy fartuszek, a do tego za wejściem przełożonej lub niektórych nauczycielek (starszego pokroju) odrzucać z czoła ulubioną grzywkę.

Życie też na pensji, wraz z liczbami dziesiętnemi i prapraстaremi dziejami Grecji, jest dla niej męczarnią, i gdyby nie niedziele i święta, w czasie których przywdziewa czemprędzej pozostawione w domu stroje, czas nauki przypłaciłaby chorobą.

Pragnąc skończyć jaknajprędzej pensję, uczy się pilnie, otrzymuje z roku na rok promocje, a na końcu (o szczęście!) patent.

Na mocy tego kawałka papieru odzyskuje nareszcie prawo do swobody, a zatem i do strojów.

Teraz zostanie przecież „panną na wydaniu", obowiązkowo zatem stroić się będzie podwójnie, a że i uroda, skradziona jej chwilowo przez naturę, powróciła w sam czas, i panna Dziunia jest prześliczna, rwie się więc do świata, by być, jak w dzieciństwie—podziwianą!

Ale na progu nowego życia spotyka ją zawód.

Oto rodzice, nietylko nie obsypują jej jak dawniej prezentami, ale nawet na prośbę o kupno sukni, którą dojrzała w oknie pierwszorzędnego magazynu, matka chociaż z boleścią—odmawia.

Wtedy to, ku wielkiemu zdziwieniu, Dziunia do-

Hale warszawskie.

W niedalekiej przyszłości Warszawa pod względem swych urządzeń miejskich będzie mogła śmiało współzawodniczyć z pierwszorzędnemi stolicami europejskiemi.

W ślad za udoskonaleniem systemu oświetlenia podjęto wzorową budowę kanałów i wodociągów miejskich, a wreszcie pomyślano o budowie hali targowej, tak pożądanej dla miasta ze względów zarówno estetycznych, jak sanitarnych.

Kto rozwiąże zagadnienie i jak będą wyglądały przyszłe hale warszawskie? — zapytywano się wzajemnie.

Odpowiedź na tę ważną i trudną kwestję podał p. Stefan Szyller, architekt, który, jako laureat akademji, mający możność przestudjowania na miejscu niemal wszystkich ważniejszych hal europejskich, streścił swe studja, spostrzeżenia i wywody w rozprawie p. n. *Jak mogą wyglądać przyszłe hale w Warszawie?*

Pomimo tak przygotowanego gruntu, na ogłoszony przez magistrat konkurs złożono dwa tylko projekta, z których jeden, jako nie odpowiadający żądanym warunkom usunięto; drugiemu zaś przyznano nagrodę, jako *odznaczającemu się wybitnemi zaletami.*

Nagrodzonym projektodawcą, jak już wiadomo z protokułu sądu konkursowego, jest p. S. Szyller, autor wyżej wymienionej rozprawy.

Według projektu p. S., trwałe i subtelne w swem ukształtowaniu żelazo, szkło przezroczyste, różnobarwna cegła i niepożyty kamień—oto materjały, które posłużą do wykonania pomnikowego dzieła.

U samego już wejścia do hali przedstawi się oczom naszym daleka perspektywa budowli bazylikowej, t. j. złożonej z trzech naw, z których środkowa, wyższa i szersza, dwie zaś boczne niższe i węższe, oddzielone są od pierwszej podwójnym szeregiem żelaznych kolumn, unoszących pokrycie głównej nawy, a utrzymanych na trwałe i zarazem pięknie skomponowanej konstrukcji dachowej. Warunek konstrukcyjny połączenia wzajemnego kolumn krzyżulcami posłużył również, jako artystyczny motyw kształtowania.

Środkiem hali biegnie ulica, około której grupuje się przeszło 500 sklepów z żelaza, oddzielonych od siebie ruchomemi żelaznemi ściankami, wskutek czego kilka sklepów mniejszych z całą łatwością na jeden większy zamienić można.

Aby zadość uczynić warunkom hygieny i piękna, pierwszą grupę sklepów, znajdującą się u głównego wejścia, tj. bliżej Żelaznej Bramy, przeznaczono na kwiaty i owoce. Sklepy tej grupy, osłonięte wśród zimy szklanemi ścianami, ogrzewane za pomocą gazowych piecyków, będą w porze zimowej jedną wielką cieplarnią.

W następnej grupie znajdą miejsce przekupnie jarzyn i zieleniny; dalej ustanowiono jatki i sklepy rybackie, gdzie urządzono kilka wielkich basenów z mechanizmem, zapewniającym ciągły przypływ świeżej wody.

Na zewnątrz budowla okolona jest ścianami z cegły. Elewacja boczna w całej swej rozciągłości zajętą będzie szeregiem szerokich otworów (drzwi), poprzedzielanych filarami murowanemi. Otwory te mogą być dowolnie zamykane całkowicie lub częściowo, a to względnie do pogody i pory roku. Urządzenie to zapewnia halom wentylację.

Na brak zresztą świeżego powietrza nikt nie będzie mógł uskarżać się w przyszłych halach warszawskich. Bo oto na szczycie umieszczono trzy latarnie wentylacyjne, a u góry cały szereg okien, osłoniętych szerokim okapem od deszczu i śniegu.

Łatwa do przewidzenia niska temperatura silnie wentylowanej hali, jest złem koniecznem i nieunikionem w tego rodzaju budowlach, które jedynie muszą być uważane, jako *dachem pokryty rynek.*

W hali, wzniesionej przeważnie ze szkła i żelaza, wśród dnia światła będzie podostatkiem, wieczorem zaś lub wczesnym rankiem przyświecać będą z pośrodka hali pięcioramienne kandelabry, ustawione na architektonicznie opracowanych piedestałach, które, dzięki pogodzeniu technicznych warunków z artystycznemi, będą zarazem służyły, jako wodociągi i wentylatory dla piwnic, znajdujących się pod całą budowlą.

Piwnice te odpowiadają grupom sklepowym, znajdującym się nad niemi, i, co stanowi szczegół bardzo ważny, będą doskonale oświetlone.

Jedną część podziemia zajęto na piwnice, drugą na lodownie, umieszczone w dwóch kandygnacjach, z których dolna jest właściwym składem lodu, górna zaś, odpowiednio urządzona, służy do przechowywania artykułów spożywczych.

Elewacja frontowa hali zbudowaną jest z cegły nietynkowanej, gzemsy, pilastry i t. p. motywa architektoniczne, wyprawione cementem, będą stanowiły piękną architektoniczną ramę dla ściany frontowej.

Do wnętrza hali prowadzi szeroka brama, zawarta kratą z kutego żelaza, stylowo opracowaną. Część ta budowli zakończona jest dwuspadkowym daszkiem, u którego szczytu widnieje w kamieniu wykuta syrena, herb naszego miasta.

Na prawo i na lewo od wejścia znajduje się lokal dla zarządu targowiska i policji oraz inne konieczne dogodności.

W ogólnem swem ukształtowaniu hale warszawskie zadość czynią nietylko technicznym, hygienicznym i praktycznym, ale i estetycznym warunkom, wiadomo zaś, jak trudno w podobnego rodzaju budowlach odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Architekt krajowy zrobił swoje, od kapitalistów swojskich zależy teraz wprowadzenie w czyn projektu, którego wykonanie wielkie dla miasta zapewnia korzyści. *K. W.*

O wodę.

W dalszym ciągu wyjaśnień w toczącej się obecnie sprawie o wodę otrzymujemy od starszego inżeniera m. Warszawy następujące "wyrachowanie kosztu dostarczenia miasta stu wiader wody", będące dodatkiem do listu p. prezydenta, który w zeszłym tygodniu na tem miejscu drukowaliśmy.

Budowa nowego wodociągu w granicach dwóch pierwszych seryj robót wynosi 2,700,000 rs.; na roboty wodociągowe trzeciej serji wyznaczono 1,686,000 rs., razem 4,380,000 rs.

Koszt robót regulacyjnych na rzece Wiśle w granicach miasta, w celu zapewnienia przypływu wody do smoka rur ssących (633,460+41,015)=674,475 rs.; ogółem 5,054,475 rs.

Licząc 7% na procent i amortyzację tej sumy, wypada rocznie płacić 353,813 rs.

Dodając koszt utrzymania nowego wodociągu rocznie 103,670 rs., kupno wodomiarów i przyrządów 21,650 rs., utrzymanie biura eksploatacji 5,690 rs.; razem 131,010 rs. Roczny wydatek wynosi 484,823 rs.

Wodociąg dostarczyć jest w stanie 800,000 stóp kubicznych wody w ciągu doby. Z uwagi jednak, że największe zapotrzebowanie wody latem tak się ma do średniej konsumcji, jak 1·4 : 1, zatem trzeba liczyć, że wodociąg będzie dostarczał na dobę $\frac{800,000}{1{\cdot}4}=571,428$ st. kub.

Na przemywanie rur i inne straty nieuniknione liczy się 10% 57,142 st. k.

Zatem dziennie wodociąg dostarczy 514,286 st. k.

W ciągu zaś roku 187,714,390 st. k.

Z obliczenia tego okazuje się, że dostawa jednej stopy kubicznej kosztuje miasto: $\frac{484,823}{187,714,390}=0{\cdot}258$ kopiejki. Dostawa jednego kubicznego metra wody 9·111 kop., dostawa 100 wiader wody 11·2 kop.

Jeśliby z wyżej wymienionego kosztu wyłączyć koszt robót regulacyjnych na Wiśle, wynoszący 674,475 rs., w takim razie dostarczenie jednej stopy kubicznej wody kosztować będzie: $\frac{437,610}{187,714,390}=0{\cdot}233$ kop., jednego kubicznego metra=8·228 kop., 100 wiader=10·12 kop. *A. Grotowski.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż po uprzedniem porozumieniu się pp. ministrów spraw wewnętrznych, finansów oraz kontrolera państwa, postanowiono wnieść do rady państwa projekt zmian i uzupełnień w obowiązujących przepisach o asekuracji nieruchomości od ognia.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż projekt organizacji banku włościańskiego w guberniach Królestwa Polskiego bliskim jest urzeczywistnienia. Obecnie zebrano już wszelkie informacje z powiatów o wartości ziemi w Królestwie Polskiem. Jednocześnie postanowiono, aby wysokość raty wraz z amortyzacją nie wynosiła wyżej nad 5% rocznie.

= Do ministerjum dóbr państwa wniesione zostało podanie od kijowskiego towarzystwa rolniczego w kwestji urządzenia we wrześniu r. b. w Kijowie wystawy rolniczej z oddziałami: chmielarstwa, piwowarstwa, hodowli tytuniu, ogrodnictwa, jedwabnictwa, pszczelarstwa i gospodarstwa mlecznego. Jednocześnie zaprojektowano zwołanie zjazdu chmielarzy i piwowarów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowany w r. b. w Petersburgu kongres w kwestji wykształcenia technicznego postanowiono odłożyć do r. 1890-go.

= Dowiadujemy się z dzienników petersburskich, iż opracowany przez p. ministra spraw wewnętrznych projekt ustawy, traktującej o prawach serwi-

---

wiaduje się, że rodzice jej nie są wcale bogaci, i że poprzednia edukacja jej, a nadal trzech braci—pochłania wszystkie ich dochody.

Biedna Dziunia! Jedno słowo matki zburzyło cały gmach jej uroczych marzeń!

Nie jest to jednak istota, któraby tak odrazu dała się pokonać przeciwnościom.

Jakkolwiek „myślenie" nie należy do jej słabych stron, myśli jednak bezustanku, jakimby sposobem utrzymać się na stanowisku elegantki. A że myśląc, zawsze się „coś" w końcu wymyśli, i Dziunia zatem dochodzi do wniosku, że za pomocą pewnych kombinacyj sytuacja da się uratować.

Zaraz też przy kupnie sezonowej sukienki używa owych kombinacyj, które polegają na przepatrzeniu pierwszorzędnych sklepów i magazynów, a dokonaniu kupna w tańszych. A że jest warszawianka, ma gust i spryt, defraudacja zatem udaje się tak dobrze, że strojem swoim wprowadza w błąd największe znawczynie.

Powodzenie zachęca! Po pierwszym sprawunku dokonywa w ten sposób wiele następnych, a ponieważ czyni to sama, obznajmia się więc z wartością grosza i praktycznem znaczeniem słowa „oszczędność". Na punkcie oszczędności rozszerza nawet swój pogląd, pragnąc zastosować ją do wydatków domowych, których ster za tajemną umową z matką przechodzi do jej rączek.

Jakkolwiek w teorji zarząd finansami jest jej obcy, w praktyce jednak stosuje z powodzeniem znane wielu ministrom finansów tak zwane *censement.* Po rozpatrzeniu się w budżecie domowym, reformuje pozycję „chleb i bułki" i otrzymane ztąd korzyści przelewa na wydatki tualety. Reorganizacja, co prawda, odbywa się ku niezadowoleniu trzech młodszych braci, którzy spożywali przerażającą ilość tego produktu. Dziunia jednak należy do umysłów śmiałych, niewiele zatem liczy się z opozycją.

Takiemi to wysiłkami woli i rozumu udaje jej się utrzymać na wysokości przyznanego jej oddawna stopnia „pierwszej wody elegantki", w chwilach zaś zniechęcenia pociesza się tem, że „kiedyś się to przecież odmieni".

Dla sprowadzenia jaknajprędzej owej „odmiany", Dziunia bywa wiele w świecie, szczególniej w karnawale; przez jakiś czas jednak, w braku „treściwszych wrażeń", ma chwile niekłamanego zadowolenia, gdy za wejściem do salonu wszystkie lornetki damskie skierowane są ku jej tualecie.

Po czwartym nareszcie z rzędu karnawale wychodzi za mąż „z miłości", za człowieka młodego, przystojnego, ale ze średniem utrzymaniem. Ten ostatni warunek nie przeraża jej, przyszedłszy bowiem do przekonania, że tylko obecność dorastających chłopców w domu obciąża niezmiernie budżet, pociesza się tem, że życie „we dwoje" nie będzie ich tak bardzo kosztowało, a więc łatwiej uczyni zadość swym wydatkom tualetowym. Zresztą, co prawda, to w tej chwili niebardzo zajmuje się przyszłością, myśl jej bowiem cała poświęcona jest wielkiemu zadaniu „robienia wyprawy".

Ponieważ o posagu nie ma mowy, wyprawa zatem ma go zastąpić. Za ostatnie „prawdopodobnie" kilka tysięcy rubli, otrzymane od rodziców, Dziunia biega od świtu do nocy (naturalnie po najwytworniejszych magazynach), zakupując wszystko, co tylko zobaczy. Jest przytem tak zajęta, że narzeczony utraca ją prawie na cały ten czas, odzyskując zaledwie w dzień ślubu.

Jakiś czas po pobraniu się jest bardzo szczęśliwa, kocha męża, nie myśli o wydatkach i, co najważniejsza, wychodzi każdodziennie z mężem na spacer, drażniąc przyjaciółki jakimś wyszukanym szczegółem coraz świeżej tualety.

Tymczasem tak upragniona przez nią kiedyś „odmiana" pociąga za sobą inne „zmiany".

Dziunia nie może wiele spacerować, *nie może się tak elegancko ubierać* i przeczuwa, że ją czekają nowe wydatki.

Z pierwszym krzykiem pyzatego malca potrzeba tak wiele, wydatki tak strasznie wzrastają, że ani sposób cokolwiek „oszczędzić", a tu z owych świetnych tualet, sprawionych do wyprawy, żadna nie daje się zużytkować z powodu figury Dziuni, która, zostawszy „mamą", zaokrągliła się ogromnie.

Zabiera się tedy do przeróbek, zanim jednak te się skończyły, zdrowie Dziuni poczęło znów „szwankować" i we właściwym czasie braciszkowi przybyła siostrzyczka.

Biedna Dziunia! Wśród całego szczęścia, pomimo, że kocha bardzo swoje maleństwa, martwi się jednak naprawdę, jakim sposobem da radę wydatkom nietylko dla siebie, ale i dla dzieci, które przecież

tutowych włościan w majoratach w Królestwie Polskiem, oddano do zaopinjowania pp. ministrom dóbr państwa i sprawiedliwości, poczem projekt wniesiony zostanie do rady państwa.

= W zawartym, lecz nieratyfikowanym traktacie handlowym pomiędzy Rosją a Hiszpanją zastrzeżone są dla spirytusu finlandzkiego przywileje, z których korzysta spirytus niemiecki i szwedzki, o spirytusie zaś russkim nie ma mowy; z tego też powodu komitet główny Towarzystwa przemysłu i handlu zwrócił się do ministerjum z prośbą o zastrzeżenie podobnych ulg dla spirytusu russkiego.

= Czytamy w *Pet. wied.*: „Wobec przypadającej w r. 1893-im stuletniej rocznicy przyłączenia Podola do Rosji, władza duchowna djecezji podolskiej zamierza od r. b. przystąpić do szeregu badań historycznych w kwestji życia ludu i rozwoju kościoła prawosławnego za przeciąg ostatnich 100 lat w celu wyjaśnienia tego doniosłego faktu w historji kościelnej i politycznej. Przyłączenie Podola miało nader ważne znaczenie w losach ludu russkiego i prawosławia w kraju południowo-zachodnim."

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż projekt nowych przepisów tyczących się kas pożyczkowo-wkładowych, będzie niebawem wniesiony do rady państwa. Projekt był już czytany przez wszystkich ministrów, lecz skutkiem zmiany kilku paragrafów, wniesienie jego do rady państwa musiało być wstrzymane aż dotąd.

= W tych dniach ma być wprowadzone oświetlenie elektryczne w b. zamku królewskim kosztem 10,000 rs. Machiny dostarczyło berlińskie *Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft*, reszty zaś urządzenia tutejszy zakład gazowy. Motor już ustawiono i jutro odbędzie się próba oświetlenia elektrycznego tylko w jednej części zamku. Oświetlenie całego gmachu zaprowadzone będzie później.

= Z obawy przed nagłem zerwaniem lodów na Wiśle, most kolejowy pod Warszawą z polecenia zarządu kolejowego pilnowany jest dniem i nocą przez 15-tu strażników, zaopatrzonych w stosowne przyrządy do usuwania kry, napierającej na filary. Lód przed każdym filarem odrąbano na przestrzeni kilkunastu sążni.

= Wkrótce przypadają wybory starszego i podstarszego urzędu zgromadzenia szklarzy warszawskich na następne trzechlecie. Lista wyborców, do której wpisani zostali wszyscy majstrowie tego zgromadzenia w liczbie 12-tu osób, została już przez władzę wyższą zatwierdzona.

= Ulica Karolkowa na przestrzeni od posesji nr. 5002 do drogi Dworskiej otrzyma w r. b. bruk ze zwyczajnego brukowca, według kosztorysu, sporządzonego na sumę 9,649 rs. Roboty te oddane zostaną przedsiębiorcy prywatnemu z licytacji, do której odbycia magistrat został już przez władzę wyższą upoważniony.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich znów się zwiększyła i przedstawia się, jak następuje: w szpitalu dzieciątka Jezus 58, św. Łazarza 52, św. Rocha 2, św. Ducha 5, starozakonnych 13, wolskim 6, zapasowym 3; jedynie więc w szpitalu praskim wszystkie łóżka są zajęte.

= Naczelnik oddziału inspekcyjnego kolei petersburskiej przedstawił do nagrody dziesięciu dozorców drogi kolejowej, którzy w oddziałach swoich w czasie zamieci śnieżnej tak dzielnie kierowali robotami przy sprzątaniu śniegów, iż ruch pociągów ani na chwilę nie był przerwany. Każdy z nich miał do dyspozycji po 40-tu ludzi, na przestrzeni 12-tu wiorst. Koszta uprzątnięcia śniegu z relsów wyniosły tylko 5000 rs, nie wliczając w to płacy stałych robotników, przyjmowanych zwykle na porę zimową.

= Zarządzający warszawskim oddziałem banku państwa, radca stanu, baron Driesen, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy do Warszawy.

= Radca dworu, Wołkow, prezes zjazdu sędziów pokoju, przeniesiony został na taką samą posadę do pierwszego okręgu gubernji kieleckiej.

= Naczelnik straży ogniowej, podpułkownik Curikow, w interesach służby wyjechał dziś do gub. kijowskiej, obowiązki zaś naczelnika pełnić będzie brandmajster 4-go oddziału straży, p. Rupniewski.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż w d. 6-ym b. m. miał szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu b. prezes warszawskiego komitetu cenzury, rs. r. st. Ryżow.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Wielkim operetkę Sulivana „Mikado", a w teatrze Rozmaitości komedję Zalewskiego „Małżeństwo Apfel", z Żółkowskim; w teatrze Małym jutro widowiska nie będzie.

* Repertuar naszej opery powiększy się wkrótce już o jedno dzieło najświeższego repertuaru lirycznego.

Będzie niem „Manon" Masseneta, z której rozpoczęto już próby sceniczne, mające potrwać dwa tygodni.

Z początkiem więc przyszłego miesiąca, jeżeli nie zajdą ważne przeszkody, „Manon" ukaże się już prawdopodobnie przed publicznością.

Próbami kieruje p. Kozieradzki; batuta spoczywa w rękach p. Münchhejmera.

* Na sobotę przygotowują w teatrach warszawskich wznowienie i premierę.

Wznowieniem będzie komedja Augiera „Syn Giboyera" w teatrze Rozmaitości, nowością zaś trzyaktowa krotochwila z francuskiego pp. Chivot i Duru „Księżna Rinaldini".

Tę ostatnią wystawia teatr Mały.

* Jutro odbędzie się trzeci i ostatni wieczór muzyki kameralnej, urządzany przez Instytut muzyczny.

Weźmie w nim udział znana fortepianistka, Zofja Menter.

Miejscem koncertu jest sala w pałacu ponamiestnikowskim.

= Wystawa muzyczna.

Pamiątki po Szopenie obficie są reprezentowane na wystawie.

Widzimy tu dwa złote zegarki, jeden z nich ofiarowany Szopenowi przez panią Catalani, dalej część mebli z pokoju wielkiego mistrza, między któremi wyróżnić należy szafkę marmurową do nut, bogato i misternie inkrustowaną, kilka numerów *Kurjerka* (humorystycznego), redagowanego w latach dziecięcych przez Szopena, obraz (oryginał) Kwiatkowskiego, przedstawiający ostatnie chwile Szopena i wiele innych cennych przedmiotów.

Pamiątki te ofiarował p. Antoni Jędrzejewicz.

Do rzędu instrumentów przybyły świeżo: flet starożytny o jednej klapie (własność p. Cecylji Hilkner), flecik z kości słoniowej w srebro oprawny (wł. p. Aleksandra Saładyckiego) i srebrna tabakierka grająca (wł. p. Leopolda Landaua).

Ciekawemi okazami są starożytne instrumenta kaukaskie: „dajra", „tara" i „czeanura", ofiarowane przez pp. Hodżejnatowa i Meczytowa.

Z nadesłanych przedmiotów wymienić jeszcze należy p. Zygmunta Wolskiego „ligawkę", rodzaj ogromnej trąby, używanej dzisiaj jedynie przez lud we wsi Bereza, pod Międzyrzecem.

Instrument ten sięga dalekiej przeszłości, grają na nim podczas zabaw dożynkowych, służy także do nawoływania się pasterzy wieczorem.

Głos jego rzewny a silny rozchodzi się, zwłaszcza po rosie, o kilka wiorst.

= **Ze sztuki.**

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych, nie otrzymawszy od właściciela obrazu, Payera, p. t. „Zatoka śmierci" żadnej wiadomości, postanowił z dniem dzisiejszym płótno to okazywać za opłatą zwyczajną.

* Obraz H. Siemiradzkiego p. t. „Chopin u ks. Radziwiłła" został już zwrócony właścicielom.

= Wystawa akwarel.

Z wystawy akwarel Juljana Fałata miłośnicy sztuki, oprócz wymienionych poprzednio, nabyli obrazy: „Ulica w Toledo", „Szkic okrętu" i „W Singapore".

W tych dniach wystawa będzie urozmaiconą szeregiem nowych prac naszego akwarelisty.

= Zebranie koleżeńskie.

Dziś o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Bolesnej, zebrało się kilkadziesiąt osób, których ogorzałe twarze wskazywały gości ze wsi.

Są to wychowańcy dawnej szkoły rolniczej imienia Haliny w Żabikowie, którzy się zjechali, celem odnowienia dawniejszych węzłów koleżeństwa i przyjaźni.

Wszyscy zebrani są przeważnie ludzie młodzi lub w średnim wieku, bo też i instytut żabikowski od niedawna został założony.

Po wysłuchaniu mszy św., żabikowiacy udali się do hotelu europejskiego, gdzie nastąpiło wspólne zapoznanie, niewszyscy bowiem, znajdując się w różnych latach w instytucie, znali się z sobą, chociaż jedni o drugich dużo słyszeli.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, koleżeńska drużyna ma zasiąść do wspólnej uczty składkowej.

= „Ostatki" dla biednych.

W czasie, gdy zamożniejsi, uprawiając kult konającego karnawału, używają zapust w całej pełni, mnóstwo biedaków nie ma nawet kawałka chleba.

Znajdują się przecie ludzie, którzy w czasie ogól-

---

muszą się ubierać elegancko, według tradycji, w jakiej ją samą wychowywano.

Po przyjściu do zdrowia i sił kwestja tualety wraca tedy na pierwszy plan, tylko znów w odmiennych warunkach.

Z magazynami Dziunia zrywa stanowczo, wywiaduje się za to skrzętnie o zręcznych pannach, przychodnich na dnie; obserwowana dawniej, bada dziś uważnie najrozmaitsze szczegóły w tualetach swych przyjaciółek, zdobywając się w końcu na krok najryzykowniejszy — podpatrywanie wystaw sklepowych.

Niespokojna, by nie zwrócić na siebie uwagi właściciela „wystawionych nowości" i przechodniów, Dziunia spaceruje kilkakrotnie przed sklepem, przystając za każdym razem, i w krótkim tym momencie pochłania prawie wzrokiem wystawiony model, notując w pamięci każdą fałdkę modnej draperji.

Nareszcie z głową, przepełnioną cudownościami paryskich pomysłów, wraca czemprędzej do domu, by się niemi podzielić z panną, szyjącą właśnie u niej...

Stanąwszy na środku pokoju, od którego drzwi szczelnie zamknięto, poddaje się ona rękom specjalistki, wykonywającej owe draperje częścią z żurnalu, częścią z owych zdobytych wskazówek.

Godziny upływają w ciszy, drzwi dawno są zamknięte dla wszystkich i dopiero przekręcenie klucza w zatrzasku oznajmia o powrocie pana domu, który zaraz na wstępie do mieszkania uderzony jest niezwykłą ciszą, jaka panuje od czasu, gdy dwoje swawolników nauczyło się chodzić.

Niespokojny prawie, wchodzi do jadalnego pokoju, gdzie w jednym kącie okna siedzi mocno zadumany Boleś, w drugim trąca oczki Zosia.

— Cóż to tak spokojnie? — przemawia do dzieciaków, których zachowanie się wydaje mu się „podejrzanem".

— Bo mama nie pozwala się bawić! — mówi smutnie Boleś.

— A gdzież mama?

— Tam! — odpowiada, wskazując paluszkiem na drzwi zamknięte.

— A cóż mama tam robi? — pyta ojciec, zaintrygowany odpowiedziami syna.

— Stoi na *słodku* pokoju i pani *syje* na mamie!

— No to idź, powiedz mamie, że tatko przyszedł na obiad.

— Kiedy ja się boję, bo mama baldzo zla!

— Fe! kto tak mówi—strofuje ojciec.

— Naplawdę, dala mi klapsa i kazala iść plecz!

— I mnie także!— żali się z kącika Zosia.

Mąż zdumiony. Dziunia bowiem zazwyczaj jest bardzo łagodną dla dzieci; podchodzi pod drzwi i zapukawszy, oznajmia o sobie i obiedzie.

— Teraz w żaden sposób wyjść nie mogę! Obiad zjedz sam z dziećmi!—brzmi odpowiedź.

— Ależ, Dziuniu! Przecież to *można* odłożyć na później!

— Nie można!

Rad nierad, biedny małżonek zasiada do obiadu, i kończy już prawie ostatnią potrawę, kiedy Dziunia z wypiekami na twarzy, a za nią niemniej czerwona „panna", wchodzą do jadalni.

Przy obiedzie jednak pani domu jest małomówna i nic prawie nie je.

— Co ci jest, Dziuniu? — pyta mąż, gdy wstali od stołu.

— Ach! nie masz wyobrażenia, jak mnie to irytuje, „*przepina*" już dziesięć razy i zawsze źle.

— To ją zmień! — radzi mąż.

— Zkąd wezmę lepszej? Wszak to już *czwarta!*

— E! bo moja pani grymaśniczka!

— A! to już trudno. Wolałabym nigdzie nie wyjść, chociażby cały rok, aniżeli miałabym się pokazać ludziom „byle jak"!

— Oj! dzieciaku! dzieciaku! Czy to warto tak się męczyć dla gałganków!

— Wy mężczyźni tego nie rozumiecie, chociaż każdy z was woli kobietę szykowną i ładnie ubraną—odpowiada żona, i rzuciwszy mężowi pocałunek w powietrzu, wraca pośpiesznie do zamkniętego pokoju.

Gdy jednak wieczorem mąż wraca do domu, sytuacja przedstawia się wtedy o wiele jaśniej i weselej; dzieci biegają po pokoju, drzwi otwarte od sypialni, w której głębi widnieje świeżo odszyta suknia...

Żona wychodzi doń uśmiechnięta i pogodna, chwilowo zachwiana, obiecuje trwać do przyszłego nowiu, tj. tyle, ile potrzeba na wprowadzenie najświeższych „nowości" w dziedzinie mody.

Alryssa.

nej wesołości nie zapominają o swych upośledzonych bliźnich.

Dowodem dzisiejsza uczta dla biedaków urządzona przez nasz wydział dobroczynny w oficynie *Kurjera warszawskiego*, dzięki hojności p. Al. Liefelda, właściciela restauracji w hotelu brühlowskim.

Biedacy otrzymują już od miesiąca dwa razy tygodniowo zawiesisty bigos, dziś zaś z okazji ostatniego dnia karnawału dostali, oprócz bigosu, pieczeń cielęcą, flaki oraz ryby smażone.

Kilkudziesięciu ubogich z apetytem konsumowało te *so ida*, a dla pewnej liczby były i *fluida* w postaci butelki wina czerwonego.

Wino to nadesłał nam jeden z prenumeratorów, którego fortuna obdarzyła wygraną na tomboli.

Pomimo renomowanej firmy i szumnej etykiety: „Medoc", atramentowate wino nawet biedakom, którzy nie posiadają zepsutego podniebienia, jakoś nie smakowało...

= Zatarasowana.

Ulica Chmielna stała się nader trudną do przebycia wskutek wielkiej ilości śniegu, zalegającego obie jej strony.

Środkiem pozostał tylko wąski pas do przejazdu, czyniący istnem niepodobieństwem wszelkie wymijanie się nawet lekkich sanek.

Woły ładowne grzęzną bez wyjścia ku wielkiemu zmęczeniu biednych koni.

Przy uprzątaniu ulic ze śniegu należałoby mieć na uwadze przedewszystkiem ulice wąskie a ruchliwe, do jakich bez zaprzeczenia należy Chmielna.

= Stagnacja.

W tych dniach aż czterech składników towarów żelaznych i stalowych zawiesiło wypłaty.

Wszyscy czterej upadli kupcy znajdowali się z sobą w dość bliskiem sąsiedztwie, dwaj bowiem mieli sklepy na Królewskiej, a pozostali dwaj na placu Grzybowskim.

Jednocześnie w dzielnicy Grzybowa, to jest na ulicach Bagno, Twardej, Grzybowskiej i kilku innych przyległych zostało zamkniętych w ciągu kilku tygodni 10 sklepów z rozmaitemi towarami.

Prawie we wszystkich wypadkach zamknięcia sklepów niemożność opłacenia komornego była głównym powodem zwinięcia interesów.

Nawet przekupnie taki odbyt mającego artykułu, jak wódka, skarżą się na brak obrotu.

W ciągu jednego miesiąca, licząc od 13-go stycznia, zamknięto w mieście 16 szynków.

Widocznie jest ich zadużo i dla wielu szynkarzy konkurencja okazuje się niemożliwą.

Główną stratę z powodu zamknięcia sklepów ponoszą właściciele domów.

Od fachowych handlowców otrzymujemy wiadomość, że z powodu nadzwyczaj ograniczonych zamówień kupców z prowincji, ruch w tutejszych składach hurtowych rozmaitych towarów zeszedł do *minimum* i wiele z nich z tej przyczyny, jak również z powodu niemożności przy tak wysokim kursie regulowania rachunków z zagranicą, znajduje się w nader kłopotliwem położeniu.

= Ojciec za syna.

W dniu wczorajszym w parafji św. Andrzeja odbył się ślub pewnej pary wśród niezwykłych okoliczności.

Panna młoda jeszcze przed tygodniem była narzeczoną syna obecnego swego małżonka.

Termin ślubu młodej pary został oznaczony na czwartek d. 9-go lutego.

Tymczasem na dwa dni przedtem narzeczony, p. X., człowiek lekkiego charakteru, zrywa zamierzony związek i, zawiadamiając w krótkim liście rodziców panny ***, Warszawę opuszcza.

Dziś jest już wiadomem, że na ten niezbyt szlachetny krok młodego człowieka wpłynęła pewna kobieta, którą X. miał poprzednio zaślubić.

Zerwanie zamierzonego związku prawie w ostatniej chwili oburzyło do najwyższego stopnia nietylko pannę ***, lecz i rodziców jej, oraz ojca pana X.

Ten ostatni, pół żartem, pół serjo, oznajmił, że gdyby to było możebne, sam radby syna zastąpić.

Panna, ku wielkiemu zdziwieniu rodziców, a zapewne i samego p. X., *seniora*, wdowca, liczącego 47 lat wieku, odpowiedziała całkiem poważnie, iż zastępstwo gotowa jest przyjąć.

Ostatecznie p. X. zakrzątnął się około wyjednania indultu i po jednej zapowiedzi zaślubił wczoraj tę, która przed kilkoma dniami miała zostać jego synową.

= Opóźnienie się pociągu.

W dniu wczorajszym pociąg osobowy kolei petersburskiej, przychodzący według rozkładu o godzinie 7-ej minut 13 wieczorem, spóźnił się blisko o godzinę.

Przyczyną opóźnienia było zepsucie w drodze parowozu, co jednak żadnego wypadku nie spowodowało.

= Kradzieże.

Wartość przedmiotów, skradzionych w magazynie krawca, Aleksandra Wiśniewskiego, wynosi rs. 600, a nadto zabrano gotówką rs. 120.

Złodziej jest niewiadomy, lecz wspólnik jego służący, Roch Bardyszewski, aresztowany.

Na ul. Sosnowej pod nrem 1-ym, z mieszkania maszynisty kolejowego, Aleksandra Zapolskiego Downara, podczas jego nieobecności, pozostawiony na noc w mieszkaniu, Leonard Bocianowski, z miasta Grodna, skradł gotówką rs. 7 i różną garderobę, razem za rs. 213 kop. 50.

Na ul. Nowiniarskiej pod nrem 6-ym, pomiędzy godziną 4—6-tą po południu, z niezamkniętego przedpokoju kupca, Izaaka Lera, skradziono futro wartości rs. 150.

Na ul. Hożej pod nrem 22-im, z przedpokoju żony urzędnika, Anny Szykerowej, skradziono futro damskie, wartości rs. 150.

Podejrzenie pada na dawną służącą.

Na ul. Nowogrodzkiej pod nrem 3-im, z zamkniętego mieszkania urzędnika, Juljana Sobotkiewicza, przez silne wypchnięcie drzwi, skradziono biżuterję i różne złote i srebrne pieniądze, razem za rs. 130.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Bugaju, koń, zaprzężony do wozu, rozbiegał się.

Rozhukany rumak popędził w kierunku Rybaków i na rogu Mostowej wóz się przewrócił.

Wojciech Malinowski i Antoni Nowicki, wypadłszy na bruk, mocno się potłukli.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym sankarz nr. 847 na rogu Wierzbowej i placu Teatralnego uderzył tak silnie o kamień, iż jedna z trzech pasażerek z sanek wypadła.

Poszwankowana zraniła się w głowę i boleśnie się potłukła.

Woźnica został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= W jatce.

W dniu wczorajszym na Gęsiej pod nrem 22-im, w jatce Maja Goldsztejnówna nieostrożnie podsunęła rękę w chwili, gdy Cypa Zajdenkordówna rąbała mięso.

Goldsztajnówna została skutkiem tego mocno skaleczoną w prawą rękę.

Po udzieleniu G. doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono ją do szpitala starozakonnych.

= Śmierć z poparzenia.

Młoda, piętnastoletnia Mindla Rydelnikówna, służąca w domu pod nrem 24-ym przy ulicy Twardej, o której poparzeniu wskutek wywrócenia się lampy naftowej donosiliśmy w sobotę, umarła w dniu wczorajszym w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Nieszczęśliwa dziewczyna odniosła silne poparzenia rąk i dolnej części ciala, a twarz pozostała nienaruszoną.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym na Gęsiej pod nrem 10-ym, w pobliżu miejsca ustępowego znaleziono podrzucone zwłoki niemowlęcia płci męskiej, owinięte w jakiś łachman.

Na ciele zmarłej denatki znajdują się ślady gwałtownej śmierci.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro upływa ostatni termin wnoszenia pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Do zalegających w tych opłatach stosowane będą najpierw środki egzekucyjne, a następnie sekwestracja dochodów z nieruchomości

NA LAURACH.

Twarz wybladła, włos w niełądzie,
Błędnym wzrokiem toczy..
On, co się olbrzymem zdawał,
Dzisiaj się na łożu kładzie,
Konające mrużąc oczy...
On... karnawał!

Dźwięk tanecznych tonów zcicha
Gwar ucieszny zmilka...
Gdzież wesołych masek nawał?..
Nie wysączy już kielicha...
Zginie, skona... lada chwilka...
On... karnawał!

A przy łożu nic prócz ciszy,
Świat go się odrzeka...
On, co ludziom radość dawał,
Teraz własny oddech słyszy,
A wzgardzony końca czeka...
On... karnawał!

A lud głowy w prochu ściele
Już nie myśląc o tym,
Co się z smutku naigrawał,
I chwil błogich zsyłał wiele
I świat śmiechem darzył złotym.
On... karnawał!

Fulgenty.

ZE ŚWIATA.

✕ **Groźba wylewu.** Z Krakowa donoszą nam pod d. 12-ym b. m.: Dla rozsadzenia dynamitem groźnego zatoru pod Niepołomicami, komenda wojskowa tutejsza wysłała dwa bataljony inżenierji z obfitym zapasem wybuchowego materjału. Skutkiem trwającej odwilży, poziom rzeki wznosi się znacznie nawet tuż pod Krakowem. Z polecenia władz zarządzono liczne środki ratunkowe na wypadek katastrofy. Lody dotąd nie puściły; grożąca klęska tem groźniejszą się przedstawia. W chwili, gdy to piszę, rozlega się doniosły huk wysadzanych dynamitem lodowców na Wiśle w okolicach Krakowa.

✕ **Zakopane.** Zakupno dóbr zakopańskich na pierwszym terminie licytacyjnym przez jednostkę, o czem doniosłem telegraficznie, stało się tu sensacyjnym wypadkiem dnia. Tydzień temu Towarzystwo tatrzańskie na odbytem walnem zgromadzeniu wyraziło opinję, iż niepodobna przypuszczać, aby sprzedaż w pierwszym terminie licytacyjnym mogła zostać uskutecznioną, oznaczona bowiem suma wywołania, 380,000 złr. wynosząca, zdaniem znawców, przechodzi bezwarunkowo rzeczywistą wartość dóbr. Towarzystwo liczyło, iż przyjść musi do licytacji powtórnej, a wówczas znaleźć się miały kapitały na zakupno i istotnie zawiązywało się w tym celu konsorcjum, mające ochotę nabyć Zakopane w drodze subskrypcji akcyj, po 1,000 złr. sztuka. Zapóźno i zapowolnie wzięto się do dzieła. P. Jakób Goldfinger, człowiek średniej zamożności, właściciel fabryki papy drzewnej w Zakopanem i podobno jakiegoś handlu w Nowym Targu, uprzedził zamiary, żółwim krokiem dążące do urzeczywistnienia, i nie czekając na nowe termina licytacji, kupił dobra odrazu, zaledwie kilka złr. płacąc wyżej nad sumę wywołania. Oprócz nabywcy, do licytacji stanął drugi izraelita, według jednogłośnych relacyj, wcale nie mający zamiarów ani środków dla dokonania kupna, a jedynie rozporządzający na razie kwotą pieniężną, wymaganą jako wadjum, w sumie 40,000 złr. Oprócz nich, biernym świadkiem licytacji, odbytej d. 9-go b. m. w Nowym Sączu, był adwokat przysięgły, dr. Rettinger, który wiedział dobrze o zawiązującem się konsorcjum dla nabycia Zakopanego, lecz nie mając plenipotencji do działania, wobec za wysokich warunków kupna, w licytacji udziału brać nie mógł. Dokonana sprzedaż dlatego wywołała tu tak powszechną sensację, iż opinja uważa nabywcę, p. Goldfingera, nie jako istotnego właściciela, lecz tylko jako wspólnika ks. Hohenlohe, właściciela dóbr po drugiej stronie Tatr, posiadającego tam kopalnie i fabryki, a słynnego z zaciekłej niechęci, okazywanej miejscowemu żywiołowi. Stan majątkowy p. Goldfingera dotychczas przynajmniej był takim, iż w żadnym razie niepodobna go było podejrzewać, iż na własną rękę byłby w stanie całe dobra zakupić.

✕ **Kapitalista Witkowski**, zmarły przed kilku dniami w Berlinie, jak donosi *Echo* niemieckie, był najstarszym człowiekiem nad Sprea. Urodził się w Toruniu r. 1782-go. Pozostawił dwu synów i córkę, 35 wnuków, z których 12 mieszka w Ameryce, i 28 prawnuków.

✕ **Śmierć wypadkowa.** Rzeczywisty radca stanu, Biliński, na prywatnem zebraniu w Petersburgu, zmarł nagle. Przyczyną katastrofy było napicie się przez pomyłkę kwasu octowego, zamiast wina.

✕ **Ksiądz Amand Krätzig**, jezuita, zmarł niedawno w Krakowie. Z pochodzenia niemiec, nauczył się polskiego języka i wykładał filologję w seminarjum. Artykuły jego pomieszczał *Przegląd powszechny*.

✕ **Crispi i Małgorzata.** Stugębna fama, nie oszczędzająca nigdzie niczego, zrobiła z muchy wołu i rozniosła po Włoszech wieść o nieżyczliwem usposobieniu królowej Małgorzaty dla Crispi'ego. Aby zadać kłam pogłoskom, niczem nieusprawiedliwionym, na jednym z balów królowa, ujrzawszy Crispi'ego w gronie dyplomatów, podeszła ku niemu i ostentacyjnie podała mu rękę na przywitanie. Minister, uradowany nieoczekiwanym zwrotem łaski, pochwycił rękę monarchini, przycisnął do piersi i ucałował. Królowa zmieszała się w pierwszej chwili, szybko jednak odzyskała spokój i dalej rozmawiała z premjerem Włoch.

Nekrologja.

† Ś. p. Anzelm Wojciech **Sulikowski**, emeryt, b. naczelnik kancelarji komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, b. członek kolegjum tegoż komitetu, członek archikonfraternji literackiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Panu dnia 12-go lutego 1888 roku, przeżywszy lat 69. Pogrążona w smutku żona wraz z synami, synową, córką, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15-ym lutego, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—472—

† Ś. p. Józef **Polender**, b. wojskowy, kawaler, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 13-go lutego r. b., przeżywszy lat 63. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 15-go lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —488—

† W dniu 29-ym stycznia r. b., to jest w niedzielę, w Paryżu zmarł, opatrzony św. sakramentami, ś. p. Ignacy **Marczewski**, b. starszy referent piotrkowskiej izby skarbowej, literat (pseudonim G. Meinert), przeżywszy lat 54. Zwłoki ś. p. Ignacego Marczewskiego złożono na cmentarzu Montmartre. Pozostały syn wraz z rodziną zmarłego zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej zrana**, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu 3—480

† W dniu 16-ym lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Andrzeja **Budzyńskiego,** a to z legatu przez niegdy Rozalję Budzyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —133—

† Dnia 16-go lutego r. b., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. księdza Zygmunta **Lasockiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —481

† We czwartek, to jest dnia 16-go lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ferdynanda **Wnorowskiego,** odprawiona będzie msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała rodzina zaprasza. —484—

† W dniu 16-ym lutego, to jest we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej córki i siostry naszej ś. p. Alfredy **Pełczyńskiej,** odbędzie się wotywa w kościele św. Barbary na Koszykach, na którą strapieni rodzice i bracia zapraszają krewnych i życzliwych. —466

† We czwartek, to jest dnia 16-go lutego, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Leona **Demczuk,** odbędzie się wotywa o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim. —483

† Dnia 16-go lutego r. b., to jest we czwartek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marjanny **Keltz,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—492

† Wszystkim, którzy raczyli być na pogrzebie męża mego ś. p. Bonifacego **Lisowskiego,** składa serdeczne podziękowanie.

2—491— **Walentyna Lisowska z dziećmi.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr., komentując mowę lorda Salisbury'ego w angielskiej izbie gmin, powiada pomiędzy innemi:

„Logiczny wniosek ze słów margrabiego jest dość jasny. Anglja nie ma interesu przyjmować udziału w zamysłach nieprzyjaznych dla Rosji, dopóki Niemcy lekceważą interesa angielskie na zachodzie Europy. Przyłączywszy się do ligi pokoju, Anglja straciłaby zaraz najlepszą gwarancję nietykalności swych interesów. Takie postawienie kwestji ma charakter „obosieczny". Lord Salisbury zwraca się od razu do Rosji i do Niemiec. Jeżeli słowa jego wskazują nam cenę, za jaką możemy kupić zrzeczenie się Anglji od udziału w koalicji środkowo-europejskiej, to jednocześnie wspominają one również o tem, za jaką cenę nabyć może potrójny sojusz współdziałanie Brytanji. Niech się jutro zgodzi ks. Bismark na poparcie „interesów brytańskich" na wschodzie, a wszystko się zmieni. Flota angielska będzie oddaną do rozporządzenia ligi."

Dziennik peterburski zaznacza jednak, iż opinja publiczna w Anglji wyraźnie wypowiada się na korzyść Rosji, ponieważ porozumienie się z nią uważane jest przez anglików za korzystniejsze od łączenia się z Niemcami.

„Nie przypuszczamy oczywiście ani na chwilę—powiada *Now. wr.* — aby taki pogląd większości narodu angielskiego oparty był na uczuciu sprawiedliwości. Znajduje on coraz więcej stronników dlatego, że zgadza się ze zdrowo zrozumianemi interesami Anglji. Z tego też powodu wydaje nam się nader ważnem oświadczenie margrabiego Salisbury'ego, że na południo-wschodzie wspomniane interesa rozchodzą się zupełnie z interesami Niemiec."

W tejże samej gazecie spotykamy drugą w ostatnich czasach korespondencję z Warszawy. Pierwszą z nich korespondent, p. Riazaniec, poświęcił obszernemu opisowi wystawy tkackiej, w drugiej zaś przytacza korespondencję krakowską *Gaz. polskiej* o obecnej sytuacji politycznej. W końcu swej korespondencji p. R. pisze:

„W ostatnich czasach staje się coraz widoczniejszem ochłodzenie się cudzoziemców w dążeniu do przyjmowania poddaństwa russkiego. Szczególniej dziwnem wydaje się nam uchylenie się ogromnej większości przemysłowców cudzoziemskich z Łodzi, Sosnowca i t. d. od udziału w warszawskiej wystawie tkackiej."

Graždanin pomieszcza szereg korespondencyj z gubernij północno-zachodnich. Ostatnia z nich poświęcona jest wyłącznie lichwie w Wilnie i okolicy. Korespondent zwraca uwagę na nadmierny rozrost faktorów oraz lichwiarzy-izraelitów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Nowosti* dowiadują się, iż ministerjum finansów postanowiło na przyszłość nie pobierać akcyzy od płynnych drożdży, lecz rozciągnąć przepisy akcyzowe na zagraniczne drożdże prasowane, powiększywszy podatek banderolowy od nich do 16 kop. od funta. (*Aj. półn.*)

Petersburg 14-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Komendantem twierdzy osowieckiej mianowany został dowódcą 2-ej brygady, 35-ej dywizji, Łazarew.

Petersburg 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Now. wr.* donosi, iż niebawem p. minister finansów wniesie do rady państwa projekt podwyższenia cła od nasion buraczanych, przywożonych z zagranicy do 2 rs. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Politische Correspondenz* donosi z Konstantynopola, iż stosunek pomiędzy W. Portą i ludnością armeńską, pomimo konferencji pomiędzy wielkim wezyrem i notablami armeńskimi, tudzież znoszenia się wielu dygnitarzy pałacowych z wybitniejszymi przedstawicielami tamtejszej ludności, zaostrzył się w sposób, nie pozwalający spodziewać się rychłego zbliżenia. Świeżo sygnalizowane dalsze aresztowania dowodzą upartych powątpiewań sułtana o lojalności armeńczyków, których nie rozproszyły żadne z ich strony zapewnienia. Nieufność sułtańska w ostatnich czasach przybrała jeszcze znaczniejsze rozmiary.

Wiedeń 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Correspondance de l'Est* podaje za rzecz pewną, iż wojska włoskie zostaną odwołane z Afryki już w najbliższym czasie. Do obrony Massawy i świeżo ufortyfikowanych pozycyj około Saati pozostanie na miejscu utworzony umyślnie w tym celu korpus ochotniczy, złożony z 5,500 ludzi, obok 2,500 baszybuzuków. Reszta wojsk jenerała San-Marzano powróci w ciągu miesiąca do ojczyzny.

Wiedeń 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Zauważono tu, że biuletyny z San Remo dotyczą tylko faz gojenia się rany, wystrzegają się zaś pilnie wszelakich orzeczeń o samej istocie choroby, o ile dokonana operacja mogła na nią rzucić nowe światło.

Berlin 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ważenie się losów w San Remo zepchnęło na kilka przynajmniej dni wszystkie, najżywotniejsze nawet sprawy polityczne na drugi plan. W ogóle jednak sytuacja oceniana jest dziś pomyślniej, aniżeli przed powrotem hr. Szuwałowa do Berlina.

San-Remo 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Następca tronu powstał wczoraj z łóżka na cztery godziny i mógł przyjąć odwiedziny swojej rodziny. Przebieg gojenia się rany prawidłowy. Oddychanie odbywa się bez przeszkód. Dr. Mackenzie bardziej niż kiedykolwiek jest przekonany, że choroba nie jest rakiem. Stanowczo — zdaniem jego — można utrzymywać obecnie, że zachodzi tu wypadek głęboko sięgającego zapalenia błony śluzowej w krtani, skombinowanego z zapaleniem ochrząstnej.

Poznań 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Po kościołach całej djecezji odczytany został z ambon następujący list pasterski arcybiskupa Dindera: „Dziecko należy do Boga i rodziców. Na łonie matki odbiera ono pierwsze słowa wiary, a ojciec powagą swą wiarę tę gruntuje. W szóstym roku dziecko idzie do szkoły. Rodzice teraz na szkołę spuścić się nie mogą, ponieważ szkoły są symultanne, a nauczyciele po części niekatolicy; zadaniu więc swemu odpowiedzieć nie mogą. Nakłada się przeto obowiązek na rodziców, aby sami dopilnowali swego obowiązku względem wychowania dzieci. I wstęp do szkoły jest księżom wzbroniony; lecz i w późniejszym wieku po opuszczeniu szkoły i otrzymaniu sakramentów św. powinni rodzice tembardziej czuwać, aby pokonać złości i pokusy tego świata. Zabrania się małżeństw mieszanych. Kościół tylko w ostatecznym razie da pod tym warunkiem zezwolenie, jeżeli wszystkie dzieci wychowane będą w wierze katolickiej."

Poznań 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Naczelny prezes, hr. Zedlitz, zwołuje sejm prowincji poznańskiej do Poznania na d. 4-ty marca. Komisarzem królewskim na ten sejm wyznaczony został hr. Zedlitz, marszałkiem br. Unruh z Babimostu, wicemarszałkiem Franciszek hr. Kwilecki z Kobylnik. Jest to pierwszy sejm prowincjonalny od czasu rozporządzeń wyjątkowych z r. 1886-go i pierwszy sejm urzędownie mianowany sejmem „prowincji", nie zaś W. Ks. Poznańskiego.

Paryż 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Po długiej rozprawie nad kredytem tonkińskim odrzuciła izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszem kredyt 20 miljonów 256 przeciw 256. Prezes gabinetu, Tirard, oświadczył: Jeżeli wotum izby mieści w sobie żądanie ewakuacji Tonkinu, w takim razie rząd nie przyjąłby na siebie odpowiedzialności za krok podobny. Jeżeli wszakże oznacza ono poprostu wezwanie do zaprowadzenia oszczędności, rząd gotów jest każdej chwili wstąpić na tę drogę i dlatego prosi o uchwalenie kredytu 19,800,000 fr. Izba uchwaliła żądany w tej pozornie zmniejszonej wysokości kredyt 264 głosami przeciw 256.

Paryż 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj odbył się obiad dyplomatyczny u prezydenta izby deputowanych, Floqueta, na który przybyli pomiędzy innymi prezydent rzeczypospolitej, Carnot i poseł russki, baron Mohrenheim. Po prawej stronie Floqueta siedziała pani Carnot, po lewej hrabina Hoyos (żona posła austrjackiego) i baronowa Mohrenheim.

Rzym 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Według depeszy, otrzymanej z Massawy, wczoraj otwarty został ruch na kolei pomiędzy Massawą i Dogali. Włoskie magazyny prowjantowe przewiezione zostały do tej ostatniej miejscowości.

Rzym 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybuchło tu częściowe przesilenie ministerjalne.

Londyn 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, przy rozprawach nad adresem, Parnell zgłosił poprawkę, ganiącą dzisiejszy system administracji irlandzkiej.

Londyn 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Otrzymano tutaj wiadomość z wiarogodnego źródła, jakoby cło russkie od zagranicznej przędzy bawełnianej miało być obniżone. (*Aj. półn.*)

Belgrad 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd otrzymał z Konstantynopola szczegółowe informacje o prowadzonej ztamtąd na szeroką skalę agitacji antidynastycznej przez wygnanego po rokoszu z r. 1883-go z Serbji przewódzcy radykalistów, Pasicza, którego król Milan, wydając świeżo amnestję powszechną, odsądził od prawa łaski.

Sofja 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Załogi w Hasköi i Hermanli, miejscowościach, leżących na drodze do Adrjanopolu, zostały wzmocnione, ponieważ w okolicy tamtejszej pojawili się emisarjusze, podżegający ludność do rokoszu. Jeden z nich, muzułmanin z Czyrmenu, schwytany został na rynku miasteczka Ebibdże w chwili, gdy rozdzielał pomiędzy zgromadzoną ludność proklamacje, wzywające do wypędzenia z kraju uzurpatora Ferdynanda. Odezwy te drukowane są w Adrjanopolu, gdzie utworzył się komitet akcji rewolucyjnej, mający na celu wywołanie rokoszu w Bułgarji i Rumelji wschodniej. Odbiera on rozkazy od komitetu centralnego, urzędującego w Konstantynopolu i złożonego z rozmaitych żywiołów.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 14-go lutego, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **173.60** (wczoraj 173.60).— Bilety banku russkiego na dostawę **173.25** (wczoraj 173.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Osobie*, zapytującej się o adres biura wynalazków, donosimy, iż biuro „J. Brandt et G. W. Nawrocki" znajduje się w Berlinie, ul. Friedrichstrasse, 78.

— *Panu Abgar-Sołtanowi.* — Z opowiadania sz. pana, acz pełnego zajmujących szczegółów, korzystać nie możemy.

— *Panu S. Zarembie.*—Synowie Bismarka z tytułu książęcego nie korzystają.

— *Panu K. D.*—Jeżeli koniecznie chce sz. pan odpowiedzi, to donosimy, że „średnich" nie było. Były tylko całkiem chybione i dwie „lepsze". Na drugie pytanie nie odpowiadamy, informacje bowiem znalazł już pan w numerze.

— *Nesciusowi.*—Chętnie udzielamy tego rodzaju wiadomości. Jeżeli sz. pan chce dokładnie poznać obce wyrażenia, najlepiej o nich pouczy słownik wyrazów obcych, do języka naszego wprowadzonych. Idea=myśl, pomysł; balotować=głosować, wybierać; realizm=rzeczywistość; prowokować=poduszczać, wywoływać to, co nie istnieje w rzeczywistości; precyzja= ścisłość, subtelność; reklama= rozgłos; kataklizm=przewrot.

— *Panu Mikado.*—Obrazkowi sz. pana, pełnemu wzruszających szczegółów, brak artystycznego zaokrąglenia. Najważniejszą rzeczą było w tym razie odmalowanie psychicznego stanu człowieka, tak zawzięcie przez los prześladowa-

ego. Po utracie wszystkich węzłów, wiążących go do życia, jaka siła czyniła go, z pozoru przynajmniej, spokojnym? Byłoż nią zupełne odrętwienie władz uczuciowych, religijna rezygnacja lub wreszcie nadzieja lepszej przyszłości? Pytanie to mimowoli zadaje sobie czytelnik—napróżno jednak szukając na nie odpowiedzi..

— *Panu J. W. w Białymstoku.*— Doktorzy Brzeziński, Paiński, Fabjan.

GIEŁDA.

Warszawa 14-go lutego.

Znacznie spokojniej rozpoczęła giełda dzisiejsza czynności codzienne, płacąc 57.75 za krótki Berlin, a poparta w słabem usposobieniu dla walut obcych przez lepsze szacowania berlińskie, wynoszące 173 w placeniu i 173.25, z równią 57.80 i 57.72½ bez kosztów, utrzymywała kurs ten prawie przez cały ciąg posiedzenia. Pod koniec obrad kurs Berlina podniósł się i dosięgnął 57.82½, wywołując różnice 7½ kop. dziś na korzyść Berlina i 35 kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawę trzymiesięczną robiono po 57.90.

Waluty obce w niewielkim ruchu.

Berlinem krótkim obracano po 57.75, 57.77½, 57.80 i 57.82½, przy żądaniu 57.90.

Londyn krótki 11.72 w zaofiarowaniu, bez odbiorców.

Paryż krótki chciano oddać po 46.80, osiągano 46.62½ i 46.65.

Wiedeń krótki ofiarowano po 93.15, nabywano po 92.85.

W papierach obroty niewielkie, dążność słaba.

Listy likwidacyjne w żądaniu 90.50 i 90.30, według wielkości odcinków; małe sztuki w drobnych sumach nabywano pokątnie po 90.10.

Wschodnie pożyczki po 98.25 I em. i 97.60 II III em. w zaofiarowaniu,—nominalnie.

Nowej pożyczki 4% kilkadziesiąt tysięcy sprzedano przeważnie pokątnie po 82.15, 82.10 i 82.05 w dużych odcinkach i po 82.50 w małych parę tysięcy przy chęci osiągnięcia 82.35 za duże i 82.75 za małe sztuki.

Za listy zastawne ziemskie chciano otrzymać 100.15 za I ser., 99.50 za trzy następne i 99.20 za V ser. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 99.90, kilkanaście tysięcy mieszanych po 99.40 i kilka tysięcy V ser. po 99.15, 99.10 i 99.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.75, 98, 97.50, 97.40 i 97.30, stosownie do serji; I ser. oddano kilka tysięcy po 98.25, III i IV-tej kilka tysięcy po 97.40 i 97.30.

Listy zastawne m. Łodzi chciano oddać po 94.75 I ser., 93 II i 92 III ser.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy oddanoby po 93 duże odcinki i 92.75 małe, lecz nie było odbiorców.

Kilkanaście pożyczek premjowych I em. oddano po 263.50.

Obligi 4½% kolei fabryczno-łódzkiej chciano sprzedać po 95.75.

Kilkaset pólimperjałów zbyto po 9.40 i 9.41.

Za kupony celne żądano 187:50.

Godzina 12. Usposobienie słabsze, wyczekujące.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były, podobnie jak wczoraj niewielkie. Przy usposobieniu chętnem, obroty z łatwością dochodziły do skutku. Ceny przeważnie utrzymały się na ostatnim poziomie. Dowozy pszenicy wynosiły około 500 korcy, gatunki różne. Wyborowe ziarno sprzedawano po rs. 6.70 do 6.75, za białą płacono 6.20 i 6.30, za pstrą rs. 6, ordynarnej nie było. Żyta również 500 korcy wystawiono na sprzedaż. Za wyborowe gatunki płacono 3.75, 3.80 i 3.85, za dobre średnie po 3.70, 3.72½. Owsa około 300 korcy wystawiono na sprzedaż. Usposobienie mocne, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.10, 2.15, 2.20, 2.25, 2.35 do 2.45. Siana i słomy w niewielkich ilościach dostawiono. Siano kupowano po 30, 35 i 45, słomę po 22 i pół do 25 kop.

Targi zbożowe.

(Sprawozdanie tygodniowe.)

Targi zbożowe w ciągu ubiegłego tygodnia odznaczały się ożywieniem, oraz tendencją mocniejszą, niż w tygodniu poprzedzającym. Ceny prawie wszystkich artykułów dążyły w kierunku zwyżkowym. Zwyżkę tę jednakże uważać należy za chwilową, spowodowaną ona bowiem została utrudnieniem w transportowaniu ziarna w skutek zasp śnieżnych. Najlepszym stosunkowo popytem cieszyło się żyto, a zwłaszcza wyborowe jego gatunki, które przez młynarzy bardzo były poszukiwane, przy dowozie nieznacznym. Więcej nieco nadchodziło koleją łżejszych gatunków russkiego żyta, które nabywali dostawcy dla wojska. Obroty owsem były bardzo ograniczone, przy tendencji mocnej, zwłaszcza dla wyborowych gatunków. Usposobienie dla grochu i gryki również było mocne. Wybitnie zaś zwyżkowa tendencja panowała dla kaszy jaglanej. Na placu Witkowskiego płacono za pszenicę wyborową 6.30—6.75, białą 5.85—6.15, pstrą 5.40, za żyto wyborowe 3.60—3.90, średnie 3.30—3.55, za owies 1.95 do 2.45, za jęczmień 3.50—3.75, za grykę 4 rs. do 4.20. Ceny na stacji Praga były następujące: żyto wyborowe 63—64 i pół, średnie 61—62, ordynarne 58—60 kop. Owies wyborowy 69 do 73, średni 61—68, ordynarny 52 do 60 kop. Gryka wyborowa 83 kop. Groch wyborowy 93 kop., średni 68—85 kop. Kasza jaglana wyborowa 102—110, średnia 92—100 kop. W magazynach tranzytowych jako remanent pozostało żyta 4 wagony, jęczmienia 4, owsa 2 wagony i kaszy jaglanej 22 wagony.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. (Sprawozdanie tygodniowe z handlu zbożem na ważniejszych rynkach międzynarodowych). — *W Gdańsku* wskutek silnych zawiei śnieżnych w pierwszych dniach zeszłego tygodnia komunikacja na wielu linjach kolejowych ustała i dowozy pszenicy były bardzo małe. Znaczny spadek w Berlinie, spowodowany wiadomościami pokojowemi, wpłynął i w Gdańsku na pszenicę krajową, która straciła trzy do cztery marek na tonnie. Za towar transito początkowo skąpo dowieziony, a potrzebny do pokrycia kontraktów, płacono w początkach tygodnia ceny pełne, a poniekąd i cokolwiek wyższe. Przy większej podaży usposobienie mocne osłabło i ceny zmieniły się na korzyść kupujących. Obrót wynosił około 1400. Małe dowozy żyta nie pozwoliły i w tym tygodniu rozwinąć się większemu interesowi. Zniżka berlińska odbiła się na towarze krajowym spadkiem cen o 1—2 marek na tonnie. Natomiast towar transito zyskał, przy tendencji bardzo mocnej, około 2 marki. Na jęczmień krajowy chęć kupna umiarkowana, transito początkowo zaniedbany, pod koniec cieszył się dobrym popytem. Groch w popycie dobrym, wyka poszukiwana. Koniczyna pomimo małych dowozów, miała zbyt trudny. Białej i szwedzkiej nie notowano zupełnie. — *New-York.* Ceny na pszenicę obniżyły się, notowano loco 89 i pół cent., mąka straaiła na wartości 10 cent. Pomimo małego wywozu, zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu o pół miljona buszli i wynoszą obecnie 41,087,000.—*Londyn.* W poniedziałek zboże w ogóle spokojnie, pszenica dość poszukiwana, zagraniczna stale, owies i mąka słabo, kukurydza i jęczmień stale. We środę wszystkie gatunki zboża spokojnie, jęczmień i kukurydza stale. *W Liwerpoolu* we wtorek pszenica taniej, mąka bez obrotów. — *W Hull* angielska i zagraniczna pszenica stale przy cenach ostatnich, jęczmień na słód mocno inne ziarna słabo.— *W Leith* we środę targ słaby wszystko bez zmiany.— *We Francji* rolnicy nie nadsyłają zboża na targi i młynarze wskutek braku zmuszeni są płacić droższe ceny. — *W Paryżu* notują pszenicę i mąkę prawie bez zmiany. — *W Belgji* były targi spokojne i ceny bez zmiany. — *W Holandji* usposobienie początkowo mocne później znowu osłabło. — *Prowincje Nadreńskie i Westfalja* były bardzo oględne w zakupach powodując się bardzo słabym targiem w Berlinie.—*Austro-Węgry* na początku tygodnia notowały ceny lepsze, które jednak przy końcu osłabły. — *W Berlinie* ogólna sytuacja pokojowa zmusiła spekulantów na zwyżkę do sprzedaży znacznej ilości zboża, skutkiem czego ceny pszenicy obniżyły się o 3 i pół marki na tonnie.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

473 Panią Cecylję Genowefę proszę. Bednarska.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go lutego 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.90	—.—
Londyn 1 funt. szter. „ „	11.72	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	93.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.75	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.50	—.—
„ „ „ IV	97.40	—.—
„ „ „ V	97.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94 75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ „ małe	90.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.60	—.—
II „ „ rs. 100	97.60	—.—
III „ „ rs. 100	97.60	—.—
4% nowa pożyczka . . .	82.35	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	——	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	— -

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 68⁶
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 175⁵
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 135⁸
Od Listów likwidacyjnych kop. 77¹
Od Obligów m. Warszawy 159⁷

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 14-go lutego 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	620	630
„ „ wyborowa .	—	—	670	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	385
„ średnie	—	—	370	372
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	210	245
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 14-go lutego 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro — .
„ Garniec — .

„CAVES DU GRAND HOTEL D'EUROPE"

Sprzedaż detaliczna Win zagranicznych,

pochodzących z firm: A. de Luze & fils Bordeaux.—Marey, C-te Liger-Belair Nuits.—C. Lauteren Moguncja.—Louis Roederer Reims etc. etc.

Medoc 1883, rs. 1 za butelkę.

Wejście do składu Win od ulicy Czystej.—Ekspedycja na prowincję uskutecznia się bezzwłocznie. 79



RUSSKIE SZAMPAŃSKIE

N. P. ŁANINA w Moskwie,

nagrodzone na znaczniejszych Wystawach Europejskich i **uznane za najlepsze,** sprzedaje

SKŁAD GŁÓWNY WIN RUSSKICH

HERMANA STEIN & Co.

W WARSZAWIE,

ulica Długa Nr 46.

Filja: ulica Marszałkowska Nr 146,

oraz znaczniejsze Handle Win.

Uprasza się **o zwrócenie uwagi, aby na etykietach była firma N. P. Łanina.** 199R

— Ponieważ w ostatnich czasach namnożyło się wiele pokątnych fabryk, a między innemi jakaś fabryczka przy ulicy Marszałkowskiej, która korzystając z podobnego nazwiska naszej renomowanej firmy, imituje wyroby naszej fabryki, używając do wyrobu gilz jaknajlichszą bibułkę, a nadto podszywa się pod naszą firmę, posuwając tak daleko swoje zuchwalstwo, wprowadzając w błąd PP. Konsumentów i Kupców, w ten sposób przedstawiając się jako wspólnicy, lub utrzymujący filję naszą; czujemy się w obowiązku uprzedzić Szan. Publiczność, że rzeczona fabryczka z ulicy Marszałkowskiej nic wspólnego nie ma z naszą **fabryką gilz pod firmą „Ożarów," istniejącą od 1878 roku przy ulicy Chmielnej, wprost Belle-Vue,** żadnych filij nie posiadamy, ani też żadnych ajentów do przyjmowania obstalunków dla nas nie upoważniliśmy, wyłączając pierwszorzędne hurtowe składy wyrobów tabacznych. Wypada nam nadmienić, że do wyrobów gilz naszej fabryki, używamy jedyną przez nas sprowadzaną bibułkę z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, za co już niejednokrotnie uzyskaliśmy uznanie i nadal staraniem naszem będzie pozyskać względy Szan. Publiczności, zwracamy także uwagę na markę fabryczną, zatwierdzoną przez Departament handlu i przem., za Nrem 6497. Wszelkie obstalunki z kraju, Cesarstwa, zagranicy, należy nadsyłać bezpośreduio pod adresem Fabryki gilz pod firmą **„Ożarów" Chmielna Nr 10,** wprost Belle-Vue; dla miejscowych dystrybutorów obstalunki niemniej jak 10,000 odsyłamy pod wskazanym nam adresem.

Z poważaniem

203 R. **Firma „OŻARÓW." Telefon 199.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje

na oszalowanie ścian szopy dla bydła, na targowisku bydlęcem na Pradze,

od summy anszlagowej 2,800 rabli.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały **w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.** 218r

Nagrody rs. 50.

184

W przejeździe z ulicy Daniłowiczowskiej na Pocztę, zgubiono Medaljon z łańcuchem, strzałą złotą z brylantami i kolczyki brylantowe.—Uprasza się uczciwego znalazcę, o oddanie ua ulicę Świętokrzyzką № 17, mieszkania 3, jak również pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty.

Jest do sprzedania



KOŃ

szpakowaty, czteroletni, czysty arab, zdatny do zaprzęgu i wierzchu, oraz pies buldog dobrej rasy, roczniak. Wiadomość ul. Królewska № 9, mieszkania № 1. 157

Żądaną jest

APTEKA

na prowincji, w niewielkiej odległości od kolei, z obrotem od 3-ch do 4-ch tysięcy rubli. Oferty z ceną i warunkami uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26, **„dla Aptekarza".** 230R

Podając do wiadomości publicznej, że zaginął

Dowód depozytowy

wystawiony przez Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy na imię Gustawa Węgleńskiego, opatrzony datą 14 Stycznia 1879 r. za numerem 376, zaś dziennika głównego № 166, zastrzegam sobie prawo żądania nowego dowodu depozytowego na imię ś. p. Gustawa Węgleńskiego, w terminie przepisami oznaczonym.

137 **W imieniu Anny Węgleńskiej.**

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje **mało** używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Dla Kassjera,

mającego kaucji **rs. 4,000,** która będzie złożoną w Banku jako pewność, jest miejsce przy interesie dawno egzystującym w Warszawie. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera Senatorska № 26. 248R

Do wynajęcia

LOKAL na HOTEL

w Warszawie, przy pryncypalnej ulicy, w blizkości stacji kolei Wiedeńskiej. około 50 pokojów urządzonych korytarzowo, — „od frontu".— Wiadomość Nowogrodzka Nr 39, mieszkania 3, od 8-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu. 242r

Niema bólu zębow,

kto używa, w całym świecie znanego C. K. Austrjackiego Nadwornego

DENTYSTY

Dra POPPA Anaterynowego płókania,

konserwującego przy jednoczasowem używaniu proszku do zębów i pasty dra Poppa, zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA trawiaste mydło,

przeciw wszelkiego rodzaju skórnym chorobom, doskonałe do kąpieli.

Dostać można we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i sklepach galanteryjnych w Rossji i zagranicą. 18R

Składy w Warszawie: Spiess i Syn, W. Sniechowski i Al. Lipink.

Damy wielkiego swiata



jakoteż **Artystki** najsławniejsze ze swej piękności, zaprzestały używać **Gold-Creme** który nadaje twarzy cechę się starzejącą i kolor oliwkowy.

Zamiast tego w powszechnem jest użyciu **Créme-Simon,** preparat z perfum wytwornych, nie ulegający nigdy zepsuciu. Środek ten, łącząc w sobie pierwiastki łagodzące i nadające jędrność ciału, posiada nieoceniony przywilej zachowywania cerze wdzięku i świeżości, właściwej młodemu wiekowi.

Puder Simon oraz mydło **à la Créme-Simon,** mają ten sam zapach i uzupełnia ją znakomitą własność wymienionego preparatu.

J. SIMON

36, rue de Provence, Paris

Sprzedaż detaliczna u Fryzjerów, oraz w Perfumerjach i Aptekach.

BANK ROLNICZY WE LWOWIE.

Przyjmuje zamówienia na nasiona do siewu wiosennego, utrzymuje na składzie mak, konicz czerwoną, białą, szwedzką, lucernę francuską, tymotkę, kukurydzę amerykańską „Virginia" zwaną końskí ząb i nowy gatunek kukurydzy amerykańskiej „la Plata" etc.; owsy, jęczmiona, pszenicy w różnych odmianach, najcelniejszych jakościach i po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów.

Wszelkie wyjaśnienia udziela z największą gotowością

239r **Dyrekcja.**

OGŁOSZENIE.

KOMISJA BUDOWNICZA,

zawiadująca budowaniem Koszar 226r

w mieście Ostrołęce, gub. Łomżyńskiej,

podaje niniejszem do wiadomości o licytacji odbyć się mającej w Kancelarji tejże Komisji, na dostarczenie następujących materjałów:

Cegieł około 9 miljonów;
Kamieni polowych grubych około 400 sążni sześciennych;
Belek sosnowych: średnicy 5 werszków, około 5000 sążni wzdłuż;
" " " 6 " " 12000 " "
" " " 7 " " 2000 " "
" " " 8 " " 6000 " "
Dylów dębowych, mających 4 cale grubości i 12 szerokości, około 1300 sążni;
Desek sosnowych czystych oberzniętych, szerokich 2 i pół cali, około 30000 sążni;
Desek sosnowych na wpół czystych, szerokich 2 i pół cali; około 70000 sążni.

1) Licytacja odbywać się będzie głośna i przez opieczętowane deklaracje.

2) Na cegłę, licytacja będzie miała miejsce w dniu 3 (15) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w poł., na kamienie, w dniu 4 (16) Lutego, na belki, dyle i deski, w dniu 5 (17) Lutego.

3) Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jakoteż i deklaracje opieczętowane, po godzinie 12-ej przyjmowane nie będą.

4) Deklaracje opieczętowane mają być ułożone podług wzoru przez Komisję ustanowionego, jakowy wzór na żądanie udzielonym będzie.

5) Warunki szczegółowe są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Komisji.

6) Oprócz tego, kondycje rozesłane będą wszystkim, którzy oświadczą chęć przyjęcia na siebie dostawy powyżej wymienionej.



MASZYNY DO SZYCIA
„SINGERA,"
Z FABRYKI
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman
z czółenkiem bez nawlekania
lub pierścieniowem.
Zadatek mały, spłata tygodniowa
po Rs. 1.
Dwuletnia gwarancja.
Do nabycia tylko w moim sklepie
przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.
123R **K. Koperski.**

LAMPY BELGIJSKIE Sma Sepulchre,

z fabryki L. SEPULCHRE w Herstal koło Leodjum (Belgja).

Jedyny Skład, ulica Królewska Nr 1 (róg Krak.-Przedm.)

Otrzymano na Wystawach:

w Amsterdamie w r. 1883, medal srebrny, najwyższa nagroda; 149R
w Antwerpji w r. 1885, " " "
w Londynie w r. 1885, na Wystawie Wynalazków, jedyny medal złoty;
w Glasgowie w r. 1886, " " "
w Londynie w r. 1887, na Wystawie Przyrządów do oświetl. " "
w Adelaidzie w r. 1887, " " " " "



WEŁNIARSTWO!!!

Pewną i dobrą ochronę od zimna i upałów daje **prawdziwa** normalna bielizna

Prof. med. D-ra G. Jaegera,

wyrabiana przez

JULJUSZA PANZERA,

Jedynego na Cesarstwo Russkie przez Prof. D-ra Jaegera ze Sztutgardu, koncessjonowanego fabrykanta.

Fabryka i Kantor w Łodzi,
Skład i sprzedaż detaliczna w Warszawie,
Wierzbowa Nr 1, róg Kotzebue.



803

ZAWIADOMIENIE.

W lokalu obok Warszawskiej Winiarni, ulica Miodowa Nr 1, w podwórzu na prawo, otworzyliśmy sprzedaż cząstkową wszelkich wódek, koniaków i likierów.

Bufet zaopatrzony obficie w różne przekąski zimne i gorące.

O czem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić i polecić się łaskawym względom. 229r

M. PARZELSKI i S-ka.

OSTROWSKA WOJSKOWA
Gospodarczo-Budowlana Kommisja,

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 (16) Lutego r. b. w m. Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, w Kancelarji Kommisji, odbędzie się licytacja głośna i przez podanie zapieczętowanych deklaracyj

na dostawę 320 kubicznych sażenów polowego kamienia do fundamentów.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe.

Osoby mające przyjąć udział w licytacji, powinny złożyć vadium w summie 704 rubli.

Szczegółowe warunki licytacyjne, a także wzór do deklaracji, wydają się każdodziennie w Kancelarji Kommisji od 10-ej do 3-ej godziny po południu.

Ostrów, dnia 13 (25) Stycznia 1888 roku. 177r

HOTEL PÓŁNOCNY

Hotel „DU NORD"

Siewernaja Gościnica

w Kijowie,

naprzeciwko Teatru, róg Kadeckiej i Włodzimierskiej ulicy, w domu Krzyżanowskiego, utrzymywany przez **warszawianina**, zamieszkałego w Kijowie lat 17-cie.

Wszelkie wygody, informacje i ułatwienia.

CENY UMIARKOWANE. 205R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w roku 1888 robót brukarskich z dostawą materjałów

w 2, 4 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy 9,473 rs.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 164r

— Oświadczam niniejszem iż żadnych innych weksli nie wystawiałam na moje imię oprócz tutaj wymienionych. Neufeldowi na rs. 100 płatny 12-go Lutego 1888 r. na rs. 65 kop. 50 płatny 12-go Marca 1888 r. na rs. 87. płatny 12-go Kwietnia 1888 r. Rozenblumowi na rs. 111. płatny 25 Lutego 1888r. i Gelblumowi 2 weksle po rs. 100 płatne d. 16 i 17-go Lutego 1888 r. i te tylko akceptuję a jeżeliby jakie oprócz tych były za takowe nie odpowiadam. 182

Joanna Wrotnowska.

Dnia 4 (16) Lutego 1888 roku na Towarowej Stacji Kolei Petersburskiej, o godzinie 11-ej rano, będzie sprzedane w drodze licytacji

180 desek sosnowych,

grubości dwa cale, przybyłych ze Stacji **Niemen** Polesskich dróg i nie wziętych przez odbiorcę. 176

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

Podaje do wiadomości Członków, że w dniu 26-ym Lutego r. b., w Niedzielę, **w sali Muzeum przemysłowego,** o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się **Zebranie Ogólne** Członków Stowarzyszenia, na którem przedstawione będzie: 1) **Sprawozdanie z** działań Stowarzyszenia za ubiegłe II-gie półrocze 1887-go r. 2) **Wnioski** objęte drukowanem sprawozdaniem. 3) **Wybory** do władz Stowarzyszenia. 268r

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Długa 3. Wypalanie na drzewie, (nowość), bardzo zyskowne. Krój najlepszy francuzki i szycie sukien. Stroje i kapelusze. Introligatorstwo. Galanterja. Malarstwa. Rysunki i inne rzemiosła. 2360

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Francuzka ze znajomością języka niemieckiego i muzyki, oraz nauczyciel posiadający gruntownie język russki i niemiecki, są do umieszczenia. 3650

Biuro nauczycielskie Artura Lewińskiego, Zielna 42, najwyższa gwarancja, najtańszy komis. 2728

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Nauczycielka z wyższem wykształceniem, doskonałym językiem francuzkim i muzyką, poszukuje demi-place, lub miejsca stałego w Warszawie. 2414

Bona niemka, izraelitka, z dobremi świadectwami, znająca krój i krawieccczyznę i roboty kobiece potrzebuje zaraz miejsca. Oferty pod lit. R. S. składać w kant. Kur. 27·0

Demi-place, potrzebną jest francuzka, w średnim wieku, tylko do konwersacji. Wiadomość: Nowy-Świat № 17, mieszkanie № 2, od 10 do 12-ej z południa. 2517

Nauczyciel potrzebny jest na wieś, dla przygotowania chłopczyka do 2-ej klasy szkoły realnej—wymaganym jest język niemiecki, francuzki i muzyka. Wiadomość w handlu win Czerskiego i S-ka, Nowy-Świat № 58 domu. 2709

Nowo-ułatwioną wiedeńską metodą, dla każdego wieku przystępną, mogę udzielać lekcje na cytrze. Adres: Tamka 19, mieszkania 9.—E. S. 2282

Osoba, która by życzyła sobie udzielać lekcyj francuzkiego, dziecku w 2-ej klasie za obiady. Zechce się zgłosić: Krakowskie-Przedmieście № 403/8, m. 3. 2684

Poszukuję angielki na demi-place, albo do udzielania lekcyj. Wiadomość: Złota 2, mieszkania 1. 312

Russki student poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 14. 303

Student russki, filolog poszukuje lekcyj. Aleksandrja 6, m. 8. 2692

Szkoła prywatna męzka, przygotowująca uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 15, wprost Orlej. 2608

Tanio muzyki, francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. Marszałkowska 105, m. 8. 2509

Posady i prace.

Ajent zapobiegliwy, pracowity, poszukuje ajentury. Oferty „Stalc" przyjmuje administracja Kurjera. 2697

Człowiek posiadający języki polski i russki z kaucją rs. 300, znajdzie stałe zajęcie w interesie fabrycznym. Oferty S. 98, do Kurjera Warsz. 2677

Człowiek młody, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca za szwajcara lub stróża domu. Wronia 35, m. 22. 300

Do składu wódek posady administratora poszukuje człowiek fachowy (żonaty), który już pierwszorzędny taki interes samodzielnie wzorowo, przez lat kilkanaście prowadził. Łaskawe oferty: Warszawa, Poste-Restante. A. B. 2501

Fabryka krawatów „Czesława" Nowy-Świat № 21. Panny uzdolnione w składaniu krawatów, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz. 2710

Inteligentny młody człowiek, może poświęcić kilka godzin dziennie czytaniu książek w ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim języku, przy jakiejbądź osobie. — Bliższa wiadomość ulica Aleksandrja № 4, mieszkania 9. 2746

Kelner mówiący językami, ruskim, polskim, niemieckim, francuzkim, pragnie przyjąć obowiązki na stacjach kolejowych Królestwa lub Cesarstwa. Łaskawe oferty kantor Kurjera W. pod nazwą: Kelner. 2719

Młoda osoba, znająca krój i szycie na maszynie, poszukuje miejsca do zarządu domem, do opieki nad dziećmi, lub do towarzystwa. Wiadomość Długa № 28, u adwokata Marxa. 2446

Młody człowiek, który ukończył uniwersytet w Kijowie (hist.-fil.-fak.), poszukuje zajęcia. J. D. Nowy-Świat № 41, mieszkania № 7. 2619

Osoba młoda, posiadająca język niemiecki i polski, na żądanie może być kaucja, poszukuje miejsca kasjerki, gospodyni lub do pielęgnowania osoby chorej. Leszno №17, mieszkania 29. 2715

Otrzyma posadę mężczyzna lub kobieta z kaucją rs. 2,000, złożoną w kasie rządowej. Oferty w kantorze Kurjera pod literami T. N. 2747

Ogrodnik i pasiecznik z długoletnią praktyką, poszukuje posady, może być zaraz. Wiadomość Nowogrodzka № 7, m. 5. 2673

Osoba uzdolniona w szyciu, życzy sobie chodzić do domów prywatnych. Tamże osoba życzy sobie przyjąć obowiązek gospodyni, panny służącej, Nowomiejska № 5, mieszkania 22, oficyna, 2-e piętro. 2736

Potrzebną jest praczka do pralni, może mieć mieszkanie. № 33, Wielka. 2730

Pracy! jakiejkolwiek bądź, najpospolitszej błaga młody człowiek, z wykształceniem. Łaskawe adresy biuro ogłoszeń Rajchman, Senatorska 26, pod „Praca". 323

Potrzebne są panny do szycia rękawiczek materjalnych, oraz formowania i gumowania. Pawia 33. 2680

Panna zdolna potrzebna zaraz do dziurek w stanikach trykotowych. Solec № 99, mieszkania 8. 2699

Poszukuję posady za ogrodnika. Jestem z familją. Ulica Zielna № 20. Wiadomość u stróża. 2712

Potrzebna na przychodnią bona młoda niemka do 3-letniej dziewczynki. Nowogrodzka № 24, m. 12. 2717

Potrzebna jest panna uzdolniona do sprzedaży rękawiczek. Wiadomość Marszałkowska 105. 2669

Panny zdolne do upinania sukien, potrzebne zaraz. Przejazd № 9, m. 2. 2641

Potrzebny jest zdolny ślusarz na sznyty, który pracował w fabryce lamp. Leszno № 29, fabryka brenerów. 2636

Potrzebni są rzeźbiarz i uczeń do nauki rzeźbiarskiej. Leszno № 72. 2606

Potrzebne panny do szycia gorsetów. Ulica Chłodna 6, mieszkania 5. 2637

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub magazyniera, na żądanie pierwszorzędne referencje i 2,500 rs. kaucji. Oferty składać proszę pod lit. W. W. w biurze ogłoszeń Senarorska 26. 311

Pracy! jakiejkolwiekbądź, nawet najpospolitszego zajęcia błaga mężczyzna, z gimnazjalnem wykształceniem. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. 302

Potrzebne panienki 15-letnie do zwijania bawełny. Miła № 11, m. 3. 306

Rządca dóbr odpowiedzialny, potrzebny jest. Chłodna 35, m. 1. 2740

Rubli 200 do 300 kaucji może złożyć handlowiec młody, poszukujący posady. Oferty proszę Marszałkowska № 117, skład herbaty W-go Gorochowa. 2249

Uczeń znający język rosyjski, potrzebny do kantoru ajenturowo-towarowego, pierwszy rok bez pensji. Oferty złożyć w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Uczeń." 319

Zupełnie zdolnych staniczarek, do przybrań fantazyjnych do spódnic, podręcznych dobra pensja. Graniczna 7, m. 9. 2743

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania zaraz dwa łóżka z materacami, nieużywane, bibljoteka i krzesło doktorskie. Wiadomość. Elektoralna № 32, mieszkania 2. 310

Do sprzedania po doktorze mikroskop i narzędzia chirurgiczne. Szczygla № 5. Stróż wskaże. 2652

Do sprzedania fortepian. Miodowa № 14 domu, m. 6. 2514

Do sprzedania brek, ulica Aleja Jerozolimska № 35. Wiadomość u stróża od godziny 10 rano do godz. 4 po poł. 2727

Do sprzedania biuro duże, krzesło kręcone do tegoż, toaleta damska, szafa, stół do kart, lampa. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 33, do 11 godziny rano i od 5 do 7-ej po południu. 2721

Fortepian o 7 oktawach, dubeltowy, prawie nowy za rs.300, Muranowska 33, mieszkania 6. 322

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Orla 11, m. 1. 2733

Fortepian Małeckiego do sprzedania. Złota № 41, m. 1, od godziny 4—6 wiecz. 2587

Fortepian o 6 oktawach za rs. 50, do sprzedania. Przedmieście Praga, ulica Wileńska № 760, naprzeciw dworca petersburskiego. Wiadomość u stróża. 2726

Fotel-wózek dla chorych i kule do sprzedania. Nowy-Świat 52, mieszkania 10, od godziny 10—4. 1578

Fortepian sprzedaję za 230 rs. Elektoralna 15, mieszkania 22. 2607

Fortepian Małeckiego, Kerntopfa, Hoffera sprzedaje ratami, wydzierżawiam, strojenia. Jerozolimska 25. 2231

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, tualeta, biurko, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 2533

Garnitur mebli, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta, szafy, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 2639

Ktoby miał do zbycia tokarnię pociągową do toczenia wałów 6-stopowych, ze wszystkiemi przyborami, zechce zgłosić się do kantoru Alfreda Grodzkiego. Senatorska № 33. 2320

Ktoby miał pianino lub fortepian do sprzedania około 200 rs., raczy złożyć swój adres Chmielna № 5, m. 2. 2685

Kapłony, pulardy, kaczki po nizkiej cenie. Widok 5, m. 1. 2711

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Koszule męzkie po 1.15 rs., kołnierzyki po 15 kop., do sprzedania. Zgoda 2, mieszkania 12. 316

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2084

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2142

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 2551

Meble, różne garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 2732

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu, przy ulicy Marszałkowskiej № 114, front, pierwsze piętro, u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, pojedyncze, łóżko podwójne, z materacem sprężynowym, łóżeczko i kołyska żelazne, ekran mahoniowy, świeczniki ścienne, biureczko, stół ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki, ramy z konsolkami, (mogą być z lustrami), spluwaczki, gzemsy. 268

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 2745

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 2748

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 2741

Mandolina zupełnie nowa jest za bardzo przystępną cenę do odstąpienia. Wiadomość hot. Victoria № 65 od g. 2—4 po p. 2679

Mopsy czystej rasy egipskiej do nabycia. Kościelna № 10, stróż wskaże. 2688

Maszyna Singera tanio do sprzedania. — Dzielna № 63, m. 3. 2724

Na nadchodzący post marynaty ze śledzi, makreli, sardynek, konserwy, pikle, groszki, grzybki, rydze, pieczarki, w wielkim wyborze, poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144, 2-e piętro, lokalu № 12. Wejście od Rysiej. 2500

Pianino piękne tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 6, 4-piętrowa oficyna. 2744

Po rs. 20 są do sprzedania dwie maszyny do szycia Wheler Wilsona i Singera, prawie nowe. Świętojańska № 19, m. 4. 2731

Pianino nowe, systemu amerykańskiego za 380 rs. do sprzedania. Nowy-Świat 28, w fabryce Elwart. 2686

Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Sprzedaje starożytne meble, nowsze, wiele innych przedmiotów. Petter. 2691

Szafka oszklona (wystawa sklepowa na pół drzwi) i manekin (chłopiec) do odstąpienia za przystępną cenę, w magazynie nici, plac św. Aleksandra № 18, dom Fuchsa. 321

Suknia ślubna z girlandą i welonem, bardzo ładne okrycie czarne pluszowe podbite atłasem, ani razu nie użyte, oraz atłas pêche i koronka biała, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka 16, mieszkania 2, od 11 do 2 po poł. 301

Skład węgli, od sześciu lat egzystujący, z całem urządzeniem, do sprzedania. Wiadomość ulica Ordynacka № 14, w składzie węgla. 2664

Tanio garnitur mebli, szeslong, otomanka, oraz przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie. Długa № 37. 2452

Wózek dziecinny kto ma do zbycia, zechce się zgłosić na Wiejską 18, m. 4. 2521

Z powodu dużych zapasów wyprzedaż kwiatów po cenie kosztu w fabryce Marji Hoffman. — Nowy-Świat 41, mieszkania 7. 2032

Zwierzyna, indyki tuczone, masło z Trembek, chleb wiejski. Chmielna 15, m. 1. 1201

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania welocyped za przystępną cenę. Ulica Pańska № 19, m. 7. 2690

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian czarny, zagraniczny za rs. 180. Bednarska № 6, mieszkania № 43. 2701

Zbuhai czystej krwi Szwyc i 10 krów, do sprzedania w Golijanach, przez Grójec. — Suski. 259

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio sprzedam! Garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany. Świętokrzyzka № 17. 2663

Dzierżawa folwarku na lat 10, do odstąpienia zaraz lub od św. Jana. Wiadomość u zarządzającego domem. Chłodna № 46. 282

Do sprzedania dystrybucja i różne towary. Sienna № 3, róg Zielnej. 2547

Do sprzedania część spadkowa na nieruchomości na Nowej Pradze. Oferty w Kurjerze „Spadek" 2734

Do sprzedania plac 8,420 łokci, 100 łokci frontu, od ulicy Marszałkowskiej po rs. 3 za łokieć. Wiadomość Krucza № 14, mieszkania 3. 2706

Do sprzedania posesja około 6,000 łokci. Wiadomość ulica Wilcza № 58, od godziny 2 do 4 po południu. 2696

Do sprzedania dom narożny przy ulicy Marszałkowskiej i plac od dwóch ulic za rs. 25,000. Towarzystwa rs. 7,500, Krucza № 14, m. 3. 2705

Dom w szacunku od 40 do 60 tysięcy, ktoby chciał zamienić na mniejszy przy „Koperniku", dwupiętrowy o siedmiu oknach frontu, nadeszle wiadomość na ulicę Złotą № 41, mieszk. 20. 318

Kto chce chleb jeść! Kupi sklep spożywczy przy ulicy Elektoralnej № 26, za cenę nader przystępną (pobudką sprzedaży jest gwałtowny wyjazd do Rosji). 2698

Kapitał 5,000 potrzebny jest zaraz na dobrą hypotekę, na spłatę sumy. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 7, w sklepie zegarmistrzowskim. 295

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 46. 2723

Na prowincji do odstąpienia zakład felczerski, wraz z perfumerją, dobrze prosperujące, na dogodnych warunkach. Wiadomość powziąść można, Łuczyński, Brześć Litewski. 2367

Od 1-go lipca poszukuje się dzierżawy młyna wodnego, najmniej o trzech złożeniach, z odpowiednią całoroczną siłą wodną, na długoletni termin. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami M. J. C. 2718

Piekarnia kompletnie urządzona, czynna, w ludnym punkcie miasta położona, jest do odstąpienia w każdym czasie pod przystępnemi warunkami. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 313

Poszukuje wspólniczki, panny lub wdowy z kilkoma tysiącami rubli do handlu. Gwarancja 1 № hypoteki. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Wspólniczka". 2682

Potrzebny jest zaraz pomocnik lub wspólnik do przedsiębiorstwa przy drogach komunikacyjnych, z gotówką rs. 3,000. Wiadomość Podwale № 3, w pokojach umeblowanych, mieszkania 7. 2689

Poszukuje się wspólnika do fabryki krawatów z 1,000 rs. Oferty w Kurjerze War. A. A. 22. 2713

Piękny sklep z oknem wystawowem, komornem niedrogiem, z zabawkami, wraz z urządzeniem, do odstąpienia. Marszałkowska № 152. 2489

Rubli 16,000 zahypotekowanych na majątku ziemskim blizko Warszawy, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość Nowosenatorska № 6, m. 13, między godziną 5 i 7. 2503

Rubli 1,000 do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości w Warszawie. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 2634

Rubli 7,700 potrzebne zaraz po Towarzystwie na dom przy Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość u rejenta Walenckiego. 2624

Sklep wiktuałowy jest do sprzedania, oraz szafy eleganckie. Plac św. Aleksandra № 16. 2693

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Podwale № 28. 2482

Sklep spożywczy z dystrybucją i bardzo dogodnym lokalem do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 12. 1911

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ulica Browarna № 20. 296

Sklep spożywczy do sprzedania przy ulicy Wspólnej № 7. 2611

Za rs. 70 sklep wiktuałowy, z ładnem mieszkaniem, jest do sprzedania. Komorne rs. 7. Pawia 86. 2678

Z powodu zmiany interesów sklep spożywczy do odstąpienia. Ulica Mokotowska № 58. 2695

Z powodu słabości jest do sprzedania w mieście liczącem 13,000 ludności, mydlarnia, położona w Rynku. Reflektanci zechcą się zgłosić pod adresem Zduńska Wola, poste-restante S. D. 2108

Lokale.

Do wynajęcia od 1 kwietnia, z powodu wyjazdu 5 pokojów, przedpokój, 2 zachowanka, kuchnia, zlew, wodociąg, 2 balkony, 2-e piętro, od frontu, za 540 rs. rocznie, róg Marszałkowskiej, kontrakt do 1 lipca, może służyć nadal. Wiadomość: Chmielna 44, mieszkania 6. 2702

Mieszkanie z 5 do 6-u pokojów, z ogródkiem, żądane od 1 lipca. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod № 888. 2388

Mieszkanie składające się z 7-u pokojów, kuchni, góry i piwnicy, w domu przy ulicy Żurawiej № 13, z powodu wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie, ze znacznem ustępstwem ceny. Wiadomość u lokatora lokalu № 5. 2610

Potrzebny pokój z przedpokojem, lub dwa pokoje, wejście oddzielne, w okolicach: Chłodnej, Grzybowskiej, Elektoralnej. Waliców 15, w kantorze. 315

Pokój kawalerski, usługa, lokaj, fortepian, całodzienne utrzymanie. Złota 23 domu. Stróż. 2537

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla inteligentnej osoby. Chmielna 62, m. 1. 263

Pokój od frontu, z meblami i usługą, 1-sze piętro. Nowogrodzka № 15. Tamże zagraniczne pianino do sprzedania. 2708

Pokój z osobnym przedpokojem, umeblowany zaraz. Daniłowiczowska 16, m. 12. 2737

Pokój obszerny, meble, samowar, usługa, zaraz. Nowy-Świat № 66, m. 2, 1-e piętro, wprost Świętokrzyzkiej. 2703

Potrzebny zaraz pokój umeblowany, spokojny. Wiadomość: Nowy-Świat 37. Pokoje meblowane № 6. 2674

Sklepy tanio, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. Twarda 38. 2704

Zaraz pokój duży, kuchnia, piwnica, drwalnia. Leszno 39, stróż wskaże. 2574

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro, front, 130 rubli kwartalnie. Elektoralna 33. 2490

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 2426

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 2602

Dnia 7 lutego na Krakowskiem-Przedmieściu został zgubiony zegarek niklowany, o dwóch kopertach. Znalazca raczy oddać na Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3, za nagrodą rs. 3. 2722

Dziecko płci męzkiej, dwu-miesięczne, do oddania na własność. Wiadomość: Ślepa № 10.—Kalinowski. 2675

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, posiada gotowe skrzynie Tłomackie № 8, telefonu № 135. 288

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

Interes korzystny dla inżenierów, mechaników. Fabryka produkująca wyroby dotychczas z zagranicy sprowadzane jest do sprzedania za sumę rs. 3,000—albo też potrzebny wspólnik. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. L. M. 2725

Kobieta trzydziesto-letnia pragnie przyjąć dziecię do piersi. Wiadomość: Szczygla № 6 i 8, dom p. Węgrzyckiego. 2716

Kto posiada 1,500 rs. przy zupełnej pewności, nie wielkiem zajęciu, może mieć jeszcze mieszkanie z całodziennem utrzymaniem i umówione przyzwoite wynagrodzenie. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod „Szczęście." 324

„Konkurencja." Kantor przewozowy, przewozi towary i meble, oraz ekspedjuje na wszystkich kolejach. Opakowywa meble, posiada skrzynie gotowe. Plac Zielony. Telefonu № 135. 55

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ulica Książęca № 13, wiad. u stróża. 2614

Mamka ze świeżym, pokarmem, bez długów, potrzebna jest zaraz. Hotel Niemiecki № 78. 314

Młoda mężatka, z obfitym pokarmem, pragnie wziąść dziecko do piersi. Wiadomość: ulica Grzybowska № 76, m. 35. 2720

Nagrody rs. 5, za odniesienie na ulicę Rysią № 1, mieszkania 4, chusteczki koronkowej od nosa, zgubionej podczas balu w resursie kupieckiej d. 11 b. m. 2753

Ostrzeżenie. Doszło do mojej wiadomości jako kursują rewersy, przezemnie niżej podpisanego wystawione. Oświadczam, że żadnych rewersów nie wystawiałem i za takowe płacić nie będę. Nieprawego posiadacza rewersów na drodze sądowej poszukiwać będę. — T. Gwizdziński i Comp. 2683

Rs. 15 nagrody, za odprowadzenie lub wskazanie psa zaginionego dnia 3 lutego w okolicach Długiej. Dog młody, popielaty, piersi i łapy białe, uszy obcięte, w obroży. Odprowadzić do Kiltynowicza, Mazowiecka 16 domu. 304

Tanio wykończa się bielizna damska, wyprawy, znaczenia i hafty. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 1844

W domu prywatnym wydają się obiady zdrowe, na świeżem maśle. Elektoralna 8, mieszkania 7. 2658

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

Zgłasza się młoda mężatka, ze świeżym pokarmem, chcąc przyjąć dziecko na wychowanie, za opłatą. Ulica Furmańska № 3, mieszkania № 3. 2681

Zgubioną została bransoletka złota na tomboli. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem: Grzybowska № 9, do właścicielki domu. 2742

Znaleziony worek z pieniędzmi i papierami p. Jana Kuleszy, odebrać można. Śliska № 50, mieszkania 31. 2735

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Февраля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).